

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.  
Konto ckeKowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 269

GRUDZIĄDZ — TORUN, środa, dnia 21 listopada 1928 r.

Rok IV

### Gdzie prawica, gdzie lewica?

Ferment, jaki się odbywa w łonie P. P. S., raz jeszcze daje nam sposobność stwierdzenia, że zarówno dawna nomenklatura partyjna, jak podział stronnictw na prawicowe i lewicowe dziś nie odpowiada już wcale istotnemu układowi stosunków.

Zdawałoby się, nie naturalniejszego, jak zadowolenie w łonie stronnictw prawicowych z powodu rozdwojenia, jakie zaznaczyło się w P. P. S. Nic podobnego. Zarówno „Rzeczpospolita“, jak i endecka „Gazeta Warszawska“ przyjęły ten fakt z bardzo kwaśną miną, bądź przemilczając najwydatniejsze jego objawy, bądź też nie szczerząc uszczypliwości pod adresem „Przedświtu „jaworowszczyzny“.

Komuniści są konsekwentni. Endecy nie mają odwagi stanąć przy nich otwarcie, ale jasne jest, że cała ich sympatja leży po stronie „dawnej“ „prawowiernej“ P. P. S. Pragiery, Silbermany, Diamenty bliżsi są antysemskiej rzekomemu „Gazecie Warszawskiej“, aniżeli Moraczewscy, Czarkowscy, Jaworowscy.

Czy jest to zresztą wypadek pierwszy, gdy „endecja“ staje w jednym szeregu z komunistami?

Nie komu innemu, tylko naszym „narodowcom“ zawdzięczamy legalizację listy komunistycznej przy wyborach do Sejmu i Senatu. Dzięki ich „szczerze narodowemu“ stanowisku, pp. Rosiacy, Bitnerzy i inni mają możliwość „nietykalnego“ podburzania robotników, jeżdżą z komfortem pierwszą klasą na swe podróże agitacyjne i jako posłom Skarbu Państwa płaci im po tysiąc złotych miesięcznie za ich usilną pracę... dla Moskwy.

Napaść „Gazety Warszawskiej“ na wojewodę Józewskiego była sygnałem do parotygodniowej kampanji antypolskiej w prasie sowieckiej.

Poprostu jak na zamówienie z Moskwy, pojawił się ten artykuł „Gazety Warszawskiej“, oparty na przekręcaniu przemówienia wojewody wołyńskiego.

Nie dziwnego, że gdy obecnie w łonie P. P. S. toczy się walka pomiędzy polskimi niepodległościowcami a międzynarodowymi marksistami, nasi „narodowcy“ i „prawicowcy“ znaleźli się znowu ramię przy ramieniu z komunistami. Jedni i drudzy darzą swą całkowitą sympatją, a niewątpliwie i poparciem swą dawną „prawowierną“ P. P. S., która mogła niegdyś wchodzić w koalicję z Witosem, ale dzisiaj wobec rządu Piłsudskiego,

### Obrady Komisji budżetowej.

Warszawa, 19. 11. (Pat.) Dziś o godz. 11 rano, w obecności p. ministra skarbu Czechowicza i p. wice-ministra Grodeńskiego, rozpoczęła swe obrady Komisja Budżetowa.

Po zgłoszeniu oświadczenia przez posła Woźnickiego w imieniu „Wyzwolenia“, P.P.S. i Stronnictwa Chłopskiego, że przedstawiciele wymienionych klubów nie uważają za możliwe dla siebie przyjmowania referatów z wyjątkiem tych działów, które dotyczą kontroli nad władzą wykonawczą, dokonano podziału referatów.

Następnie zabrał głos generalny sprawozdawca, poseł Krzyżanowski, który odpowiadał na niektóre zarzuty, podnoszone na plenum Sejmu oraz uzupełnił swoje wywody sejmowe. Po przemówieniu posła Rataja, posła Czetwertyńskiego, który uważa, że budżet został przekreślony, oraz po wyjaśnieniach posła Byrki i przemówieniu posła Dąbskiego, który domagał się przyspieszenia wyjaśnień ze strony Rządu, przewodniczący odroczył posiedzenie do godz. 16.30.

Na posiedzeniu popołudniowym

Sejmowej Komisji Budżetowej pierwszy zabrał głos p. min. skarbu Czechowicz, który wygłosił dłuższe przemówienie, oświetlające politykę gospodarczą rządu. Następnie zwróciło się z zapytaniem o wyjaśnienia szeregi posłów, na które p. min. skarbu dawał odpowiedzi.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm., o godzinie 9.30 rano.

### Mord polityczny.

Wiedeń, 19. 11. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że nad granicą Białogrodu, w okolicy Petie, został zamordowany wojewoda Jerzy Nandes, zwolennik Michajłowa. Zwolennicy Protogorowa strzelili do niego z zasadki. Wraz z nim padł jego adjutant.

### Wielkie debaty w Reichstagu nad polityką zagraniczną Niemiec.

Berlin, 19. 11. (Pat.) Dziś, w poniedziałek, rozpoczęła się w Reichstagu wielka debata nad polityką zagraniczną Niemiec, zainicjowana przez 20-minutowe przemówienie Stresemanna, aby zobrazować najważniejsze zagadnienia obecnej polityki zagranicznej Rzeszy Niemieckiej. Po przemówieniu min. Stresemanna rozwinęła się dyskusja, w czasie której oczekiwane jest wystąpienie kanclerza z

deklaracją i wyjaśnieniami o przebiegu rokowań genewskich oraz deklaracją ministra co do terenów okupowanych — v. Gerarda.

W ten sposób w toku debaty nad polityką zagraniczną mają złożyć w imieniu gabinetu deklarację przedstawiciele trzech głównych stronnictw koalicyjnych, mianowicie min. Stresemann jako przewodniczący partji ludowej, min. v. Gerard, jako były przed objęciem teki przewodniczący frakcji centrowej w Reichstagu, i kanclerz Müller, który przed objęciem swego dotychczasowego stanowiska był przewodniczącym frakcji socjalistycznej.

Debata w Reichstagu trwać będzie przez poniedziałek i wtorek, poczem Reichstag będzie odroczone do początku przyszłego tygodnia lub też do początku grudnia.

### Dziennikarze włoscy w Gdańsku, Gdyni i w Poznaniu.

Gdańsk, 19. 11. (Pat.) Wczoraj rano przybyła tu wycieczka dziennikarzy włoskich, reprezentujących najpoważniejsze pisma włoskie, którą prowadzi przedstawiciel Pat'a w Rzymie, p. Chrzanowski. Na dworcu powitał wycieczkę imieniem Generalnego Komisarjatu Rzplitej Polskiej w Gdańsku referent gdańskiego Komisarjatu Gen. p. dr. Bierowski.

Z dworca uczestnicy wycieczki udali się do hotelu „Continental“ na śniadanie, następnie zaś samochodami do portu gdańskiego, który zwiedzili, poczem szczegółowo objeżdżali miasto. Następnie dziennikarze włoscy udali się samochodami do Gdyni, gdzie zaznajomili się ze szczegółami budowy portu gdyńskiego.

Poznań, 19. 11. (Pat.) Dziś w nocy do Poznania przybyła wy-

cieczka dziennikarzy włoskich. — Przedpołudniem dziennikarze włoscy złożyli wizytę p. wojewodzie poznańskiemu, poczem udali się na teren Powszechnej Wystawy Krajowej, który zwiedzili szczegółowo.

### Z obrad Rady Ministrów.

Warszawa, 19. 11. (Pat.) Dnia 19 bm., w godzinach wieczornych, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, p. prof. Bartla, posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, na którym załatwiono cały szereg spraw bieżących. Między innymi Komitet Ekonomiczny przyjął wniosek p. min. rolnictwa w sprawie wprowadzenia ceł przywozowych na pszenicę w wysokości 15 zł. na 100 kg oraz wniosek p.

min. komunikacji w sprawie sprzedania konsorejum runuńskiego 100 parowozów z inwentarza Polskiej Kolei Państwowej.

### Zatonięcie parowca.

Amsterdam, 19. 11. (Pat.) Parowiec szwedzki „Malmoe“ rozbił się w pobliżu wyspy Ameland, — 3 osoby utonęły.

ca, gdzie lewica, co uczyni taka lub inna partja polityczna zależnie od swych haseł i programów.

Pytajmy, kto i o ile nienawidzi Marszałka J. Piłsudskiego. Ludzie i stronnictwa zatrute jadem tej nienawiści, znajdują się zawsze na przeciwnym do Marszałka J. Piłsudskiego biegunie.

Jeśli On pracuje nad wielkością Polski, oni pracować będą nad jej pomniejszeniem, jeśli On wyteży swe siły dla zbawienia Polski, oni świadomie, czy bezwiednie ciągnąć ją będą wraz z otwartymi wrogami Polski — w przepaść zguby.

A. S.



## Święto Niepodległości Łotwy.

Ryga, 19. 11. Dzień święta niepodległości Łotwy przeszedł bardzo uroczysto.

Po uroczystym posiedzeniu Rady ministrów, odprawiono nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań, poczem odbyło się uroczyste posiedzenie sejmu.

O godz. 1.30 odbyła się rewja wojskowa, którą odebrał prezydent Zemgal. W rewji wzięły udział oddziały piechoty, kawalerji, artylerji i czołgów.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była akademja w sali teatru narodowego, w której to sali 10 lat temu proklamowano niepodległość Łotwy. Fronton teatru przystrojono flagami lotewskimi, fińlandzkimi, litewskimi i polskimi.

Na znak wystrzału armatniego zapanowała półminutowa cisza. Prezydent Zemgal odczytał orędzie do narodu, poczem przemawiali przedstawiciele państw sąsiadujących z Łotwą. Przemówienia te tłumaczono na język lotewski i po każdym z nich orkiestra grała odpowiedni hymn narodowy.

Imieniem Polski przemawiał ks. Janusz Radziwiłł, który rozpoczął swą mowę od słów:

„Rok 1928 stanowić będzie pamiętną datę w dziejach wielu narodów, w tym bowiem roku święciły już 10-lecie wskrzeszenia ich bytu niepodległego Estonja, Litwa, Czechosłowacja i Polska i święciły swe 10-lecie niepodległości Łotwa. Święta nasze są świadectwem, że jesteśmy ogniwem jednego wspólnego łańcucha i wspólnego zjawiska w kierunku idei, że każdy naród zarówno wielki, jak i mały, ma jednakie prawo do niepodległego bytu, do swobodnego rozwoju swej własnej kultury, do pracy na swej własnej ziemi i na swych własnych warsztatach dla lepszej przyszłości swych pokoleń.

Z wielką słuszością i spokojem

możemy stwierdzić, że tych 10 lat nie zmarnowaliśmy nad ugrunтовaniem pokoju w Europie, nad zbliżeniem ran, zadanych naszym krajom przez wielką wojnę.

Łotewski minister spraw zagr.

## Litewskie zgrzyty w święcie Łotwy.

Riga, 19. 11. Na uroczystej akademji w 10-lecie Łotwy wywołało fatalne wrażenie przemówienie przedstawiciela Litwy, który dopuścił się obrazy Polski.

Przemawiający w imieniu Litwy generalny sekretarz litewskiego Ministerstwa Spr. Zagr., Zaunius, powiedział:

„Łotwa ma w swoim herbie trzy gwiazdy, które oznaczają Kurlandję, Liflandję i Zembaglję, — Litwa ma również trzy flagi w swym herbie, które oznaczają Żmudź, Kowieńszczyznę i Wileńszczyznę. Litwa jednak nie jest tak szczęśliwa, jak Łotwa. Kiedy Łotwa zdołała już odzyskać swoje trzy gwiazdy, jedna trzecia terytorjum litewskiego znajduje się dotychczas po obcym panowaniu.

Drugim nietaktem litewskim jest wystąpienie półoficjalnego organu kowieńskiego „Ljetuvos Aidas“, o którego niesłychanym artykule, atakującym Łotwę w jej święto ju-

Balodis, wyraził na zakończenie podziękowanie państwu, które wysłały do Rygi specjalne delegacje.

Wieczorem odbył się u prezydenta republiki obiad dla delegacji i raut, na który przybyło przeszło tysiąc osób.

## Grudniowa sesja Ligi Narodów Konferencja Briand—Chamberlain—Stresemann.

Berlin, 19. 11. Dzienniki w inspirowanych telegramach z Genewy donoszą, że podczas grudniowej sesji Rady Ligi odbędzie się konferencja między Briandem, Chamberlainem i Stresemannem w sprawie uregulowania reparacyj i rokowań rozbrojeniowych.

Grudniowej sesji Rady Ligi Narodów przewodniczyć ma Briand.

## Sekretarz gen. L. N. przybywa do Warszawy.

Genewa, 19. 11. (Pat.) Sekretarz generalny L. N., Drummond, wraz z małżonką oraz szefem sekretarjatu, dyr. politycznym Sigimuru, odjechał dziś do Warszawy. P. Drummond w drodze powrotnej zatrzyma się na zaproszenie min. Stresemanna w Berlinie.

bileuszowe, doszła do Rygi wiadomość i wywołała wielkie oburzenie.

„Ljetuvos Aidas“ atakuje rząd lotewski, o którym pisze, że postawił sobie za jedyny cel szkolenie Litwie, gdzie tylko można.

Mamy tu na względzie — pisze dziennik litewski — stosunki z Polską. W tej sprawie rząd lotewski podtrzymuje zupełną izolację Litwy pod wpływem Polaków.

## Groźna sytuacja na Litwie.

Waldemarasz zarządził pogotowie oddanych rządowi pułków.

Kowno, 19. 11. Sytuacja na Litwie w związku z ustąpieniem ministra wojny Daukantasa, w dalszym ciągu jest naprężona. Rząd wykonywa ostrą poufną cenzurę, nie przepuszczając żadnych szcze-

gólów o ruchach opozycyjnych w wojsku. Gabinet Waldemarasa poczynił pewne przygotowania, ażeby przeciwdziałać ewentualnemu wystąpieniu czynnemu niezadowolonych wojskowych kół. Mianowicie otrzymały pułki i oddziały, o których Waldemarasz przypuszcza, że są bezwzględnie wierne obecnemu rządowi, rozkaz trzymania się na pogotowiu.

## Rokowania polsko-węgierskie.

Budapeszt, 19. 11. (Pat.) Delegacje polska i węgierska, powołane do rewizji traktatu handlowego polsko-węgierskiego, odbyły wczoraj popołudniu w gmachu ministerjum spraw zagranicznych

konferencję, na której ustalono program rokowań. Rokowania w sprawach zasadniczych rozpoczęły się w poniedziałek popołudniu i będą prawdopodobnie trwały w ciągu całego tygodnia.

## Swój do swego!!!

JAN TOPORCZYK.

## Skarb w Kotlinie Trwogi.

63.

Helena jednak miała zupełnie inne pojęcia o szczęściu, niż jej matka. Doceniała potęgę pieniądza, lecz bogactwo nie olśniewało ją o tyle, aby na ołtarzu złotego cielca zechciała poświęcić swoją miłość. Na ponowne oświadczenie bankiera odpowiedziała stanowczo, że nie ją nakłoni do wyrzeczenia się Mocarskiego. Wtedy bankier przedłożył jej dowody bankrutstwa ojca narzeczonego. Wiadomość o tem z uwagi na rodzinę ukochanego przejęła ją smutkiem, lecz nie przygnębiła, jak się tego spodziewała Boniecka. Helena bowiem знаła cel podróży Jerzego do Meksyku i nie wątpiła, że powróci on z poszukiwanym skarbem. Zresztą życie przy boku biednego, lecz kochanego mężczyzny, nie przerażało jej. Sama myśl o zamałdźnięciu za Weinfelda była jej wstrętna.

Pani Boniecka nie szczędziła namów, prośb i gróźb nawet, wszystko jednak było daremne. Helena na wszystko miała tylko jedną odpowiedź:

— Kocham Jerzego, a Weinfelda nienawidzę. Nie chcę go widzieć.

— Głupia jesteś — któregoś dnia syknęła w odpowiedzi matka. Od chwili wyjazdu Mocarskiego upłynęły już dwa miesiące. Od kilku tygodni nie daje znaku życia. Może już nie żyje, a może znalazł sobie inną?...

— Nie mów tak, mam — wykrzyknęła zdenerwowana ustawicznymi namowami matki Helena. — On żyje! Jestem tego pewna. Nie pisze, bo widocznie nie ma możliwości przesłania listu. Ale żyje napewno.

— Być może. Nie życzę mu śmierci. Ale dlaczego telegrafował lub pisał w pierwszych

tygodniach a obecnie nie daje znaku życia? W ciągu tylu tygodni nie miał możliwości przesłania ani jednej wiadomości o sobie? To zbyt nieprawdopodobne. Meksykanki są piękne, a on, przynajmniej, jest wcale sympatycznym chłopcem. Cóż więc byłoby dziwnego, gdyby przeżywał obecnie miłą sielankę z jakąś piękną donną?...

— Nie, nie, to nieprawda! Jerzy nie jest zdolny do zdrady — zawołała Helena.

Powiedziała to z taką mocą, że Boniecka zrozumiała, że tylko niezbite dowody zdołają przekonać jej córkę o niewierności narzeczonego.

Upłynęły dwa dalsze tygodnie. Dwa tygodnie męczarni oczekiwania i bezgranicznej tęsknoty. Jerzy nie dawał znaku życia. Już dawno upłynął oznaczony przez niego termin powrotu. Niepokój Heleny wzrastał więc z każdym dniem. Miejsce dawniej nie odstępującej jej bez troski zajęły chwilami przygnębienie, chwila nerwowo niepokój, zrodzony z myśli, że ukochanemu wydarzyło się jakieś nieszczęście. W wierność jego, mimo podszeptów matki, nie wątpiła ani na chwilę.

Równie ciężkie chwile przeżywał Weinfeld. Opór pięknej dziewczyny wzmagił jego namienne pożądanie. Zaniedbywał interesy, nie mógł sypiać nocami, schudł nawet nieco... Możliwość nagłego powrotu Jerzego napawała go lekkiem, bowiem wtedy Helena byłaby dla niego straconą na zawsze.

— Ona musi być moja — powtarzał sobie i Krześcińskiemu. Muszę ją zdobyć za wszelką cenę. Radź pan, co zrobić. Wymyśl pan coś, u diabła!

— Hm, łatwo to powiedzieć, „wymyśl pan coś“. Ba, gdyby nie była zakochaną w tym lotniku. W tej sytuacji mogłaby pomóc panu tylko jedna rzecz: Dowód, że Mocarski nie żyje, albo dowód jego niewierności.

— Lecz skądże ja wezmę taki dowód? Mo-

carski pewnie żyje, a w jego wierność ja nawet wierzę. Byłby skończonym głupcem i lotrem, gdyby zdradził taką kobietę.

— Różnie to bywa w życiu — rzekł Krześciński. — Zresztą wcale nie o to chodzi, by Mocarski naprawdę zdradzał pańską uwielbioną, tylko o dowód zdrady.

— Mówi pan głupstwa, panie hrabio — zawołał bankier. — Jeżeli nie ma zdrady, nie może być dowodu...

Usta Krześcińskiego wykrzywił cyniczny uśmiech.

— Owszem — rzekł — może być... fałszowany...

— Ah!...

— No, nareszcie pan zrozumiał.

— Tak, zrozumiałem, — oświadczył bankier, z podziwem patrząc na pomysłowego przyjaciela. — Myśli pan pewnie o sfałszowaniu jakiegoś listu?

Krześciński wydmuchał z ust kłęב dymu. — Nie sądzę, aby taki list był dosyć przekonującym dla panny Heleny.

Bankier zerwał się z fotelu.

— A zatem? Mówże pan nareszcie! Widzę, że pan już ma jakiś plan. Nie męcz mnie dłużej, człowieku!

Krześciński obrzucił zirytowanego bankiera lekceważącym spojrzeniem.

— Spokojnie, panie Weinfeld, spokojnie, — odpowiedział z naciskiem. Nie lubię tego tonu.

Bankier się zmieszał.

— Proszę mi wybaczyć, panie hrabio — rzekł prawie pokornie. — Pan nie wie, co za męki przeżywam, jak ja jej pożądam. Dałbym za nią wszystko...

— Hm, wszystko, to bardzo dużo. A ile dałby pan za dobrą radę, która mogłaby pana zaprowadzić do celu?

— Ile pan zechce, jeżeli będzie skuteczna — rzekł Weinfeld, siadając.



# Czy można mówić o zmianie stanowiska Niemiec wobec Rosji?...

Dwa charakterystyczne wydarzenia. — Wersje w kołach politycznych. — Niemcy ciągle kierują swą politykę w stronę Rosji. — Atuty dla nowych rokowań gospodarczych Niemiec z sowietami. — Nie o osłabieniu, lecz o rozszerzeniu współpracy rosyjsko-niemieckiej należy raczej mówić.

(Własna służba korespondencyjna).

Berlin, listopad.

Dwa niezmiernie charakterystyczne wydarzenia na terenie berlińskim zwróciły ostatnio na siebie uwagę szerokiej opinii kół politycznych. — oto grupa bankierów niemieckich przyłączyła się do międzynarodowego komitetu wierzycieli dawnej Rosji, — przystępując w ten sposób do akcji, której celem jest uniemożliwienie zawarcia wszelkich nowych układów finansowych pomiędzy Rosją sowiecką a międzynarodowym kapitałem aż do chwili, — gdy sowiety nie wyrównają przedwojennych zobowiązań Rosji carskiej. To jest fakt pierwszy.

Z drugiej strony przed kilkoma dniami odbyć miała się w Berlinie licytacja dzieł sztuki i wartościowych przedmiotów z dawnych magnackich pałaców rosyjskich. Na wniosek jednak kilku emigrantów rosyjskich sąd berliński wydał wyrok, mocą którego licytacja została wzbroniona, a wszystkie wartościowe przedmioty zasekwestrowano, jako nieprawą własność rządu sowietów.

Dwa te charakterystyczne wydarzenia wzbudziły zarówno w niemieckich jak i przedewszystkiem w zagranicznych kołach politycznych bardzo żywe poruszenie i najróżnorodniejsze komentarze. Zaczęto zwłaszcza głośno mówić o tem, jakoby fakty powyższe świadczyły o tem, że w opinii niemieckiej dokonano się w stosunku do sowietów zasadniczy zwrot, który dotychczasowe współdziałanie i dobre stosunki niemiecko-rosyjskie stawia pod znakiem poważnego przesilenia. Podnoszono również i ten moment, że taka zmiana orientacji wobec sowietów nie mogła odbyć się bez współdziałania rządu niemieckiego, albowiem niemieckie czynniki rządowe, gdyby im istotnie zależało na podtrzymaniu dobrych stosunków z sowietami, miałyby na tyle wpływu i siły, by podobne, wrogie sowietom, wystąpienia na czas sparaliżować i powstrzymać. A zatem ta zmiana kursu polityki przyjaźni Niemiec wobec Rosji miałaby stać w zgodzie i za cichym poparciem rządu niemieckiego.

Czy argumentacja ta jest słuszną? Czyżby istotnie Niemcy myślały o zmianie swego dotychczasowego stanowiska wobec Rosji i ze ścisłej współpracy przejść zamierzały do obozu, wrogiego sowietom? Jeśli obserwuje się bezpośrednio dzisiejszą akcję polityczną Niemiec, skoro ma się możliwość bezpośredniego kontaktu z niemieckim życiem politycznym, musi się na te pytania dać odpowiedź przeczącą. Odwrótnie, śledząc całą politykę niemiecką, stwierdzić musi się, że pomyliłby się ten, kto by na rozdźwiękach niemiecko-rosyjskich budować chciał jakieśkolwiek szersze nadzieje i koncepcje polityczne, oraz kto by liczyć chciał na zmianę dotychczasowego stanowiska Niemiec wobec Rosji.

Mimo bowiem wszelkich pogłosków obiegających niekiedy niektóre

zagraniczne koła polityczne, dzisiejsze nastroje w miarodajnych sferach politycznych Niemiec, oraz w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych są tego rodzaju, że tak, jak dawniej, tak i teraz Niemcy widzą we współdziałaniu z Rosją jeden z głównych swych celów politycznych i uważają, że tylko przy utrzymaniu przez Niemcy najlepszych stosunków z Rosją, oraz przy występowaniu wobec zachodu Europy w roli pośrednika rosyjskiego, mogą Niemcy w obecnej konstelacji politycznej zyskać dla siebie maksimum korzyści, zapewnianych im dalszą dominującą rolę w międzynarodowym świecie politycznym. — Pod tym względem więc stanowisko Niemiec w chwili obecnej nie tylko nie zmieniło się, ale odwrotnie, wobec rosnącego ustawicznie konfliktu sowietów z zachodem, Niemcy w utrwaleniu dotychczasowych swych stosunków z Rosją widzą tem większe znaczenie i tem poważniejsze zyski.

Z innego natomiast, bardziej realnego punktu widzenia ocenić można przytoczone przez nas fakty. Oto Niemcy stoją w przededniu nowych rokowań handlowych z sowietami w sprawie ustalenia szerszych podstaw dotychczasowego traktatu gospodarczego pomiędzy Niemcami a Rosją. W ostatnich czasach, skutkiem pewnych posunięć gospodarczych sowietów, stosunki handlowe niemiecko-rosyjskie zaczęły się nieco rozluźnić i obroty towarowe pomiędzy obydwojema państwami znacznie się uszczupliły. I tak — wedle ostatnich statystyk — podczas, gdy w roku 1926/27 wyniósł obrót towarowy pomiędzy Niemcami a Rosją 316 milionów marek, — to w roku 1927/28 suma transakcyj handlowych zmniejszyła się do 216 milionów, a więc przyniosła spadek o 100 milionów marek. Jest to uszczerbek bardzo poważny i dla niemieckich nadziei

bardzo dotkliwy. Ponadto zaś od czasu słynnego procesu donieckiego ekspansja niemieckich jednostek gospodarczych w Rosji również znacznie ograniczyła się, to też czynniki rządowe Niemiec pragnęłyby obywatelom niemieckim zagwarantować w Rosji znacznie szersze prawa, umożliwiające Niemcom swobodne działanie w Rosji.

Skoro zatem rząd niemiecki istotnie nie użył swego wpływu i siły, by zatamować antysowieckie wystąpienia pewnych kół niemieckich, to tłumaczyć należy to sobie raczej jako chęć wzmocnienia stanowiska niemieckiego w nadchodzących rokowaniach gospodarczych z sowietami. W zamian bowiem za ustępstwa czynników niemieckich, w zamian za interwencje, umożliwiającą na przyszłość wszelkie wrogie sowietom akcje, oraz wreszcie w zamian za otwarcie dalszej pomocy kredytowej



**OMEGA**  
Zegarek na całe życie

Niemiec dla Rosji, zażądają Niemcy niewątpliwie szerszych praw i przywilejów w Rosji. A zatem nie o osłabieniu, lecz o rozszerzeniu dotychczasowego współdziałania niemiecko-rosyjskiego, mogłaby zatem być mowa. I dlatego też oficjalne czynniki niemieckie — w związku z wersjami, które krążyć zaczęły w kołach politycznych na tle ostatnich wydarzeń berlińskich, pośpieszyły tak rychło z oficjalną deklaracją wyjaśniającą Moskwie, że te Niemile dla rządu sowietów akty nie mają nic wspólnego z dalszą polityką współpracy Niemiec z Rosją sowiecką.

Fr. W—cki.

## Rozszalały huragan w Paryżu

obalał domy, w Antwerpii rzucał samochody do rzeki.

Paryż, 19. 11. W Paryżu szalał wczoraj huragan. Na Boulevard Voltaire zawalił się betonowy garaż. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 2 rannych.

W innej części miasta burza zawałiła metalową szopę długości 75 metrów.

W Paryżu wicher zmiótł z dachów szereg kominów. Padające na ulicę cegły ranily wiele osób.

Pod Paryżem zawalił się nowobudujący się budynek fabryczny, przyjeżdżającym obok dom mieszkalny doznał poważnych uszkodzeń.

Z Paryża nie odleciał wczoraj

po południu ani jeden samolot. Komunikacja na kanale przerwana.

Gwałtowny huragan na wybrzeżach Francji zawalił w okolicy St. Lavan wiele domów.

Wielkie szkody zanotowano w departamencie Finisterer.

Antwerpja, 19. 11. Wczoraj szalała na wybrzeżach belgijskich niezwykle gwałtowna burza.

Większość sztyldów i bardzo wiele kominów wicher porzucał na ulicę. Na jednej z nadbrzeżnych ulic orkan rzucił samochód w nurty Skaldy, na innej ulicy cyklista był rzucony siłą wichru pod samochód ciężarowy i zginął.

W parkach i okolicach podmiejskich huragan połamał i powyrwał z korzeniami mnóstwo drzew.

Liczba ofiar w ludziach, jak również wysokości szkód nie ustalano.

Berlin, 19. 11. W Kolonji burza zerwała rusztowanie jednej z kamienic. Spadająca belka uderzyła 8 osób.

Jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, dwaj przechodnie odnieśli ciężkie, 5 lekkie rany.

### Kobieta, która ma serce po prawej stronie.

Lwów 19. 11. W Towarzystwie lekarskim we Lwowie odbyła się przed licznym audytorjum lekarzy demonstracja niezwykłego wybryku przyrody. Przed zgromadzonymi lekarzami stanęła p. N. u której wszystkie wewnętrzne narządy znajdują się po przeciwniej stronie jak u normalnego człowieka. Tak np. serce i śledziona znajdują się po prawej, wątroba po lewej, wogóle cały wewnętrzny ustroj organizmu jest odwróceniem ustroju normalnego.

## 10 milionów dolarów

wydały już Niemcy na germanizację Pomorza.

Sensacyjne rewelacje zagranicznego pisma.

W prasie polskiej poruszano wielokrotnie sprawę tajemniczych kredytów „holenderskich“ dla Niemców, zamieszkałych w Polsce, głównie na Pomorzu. Były wszelkie dane do twierdzenia, że są to właściwie kredyty berlińskie, przeznaczane na wspieranie niemieckich w Polsce.

Obecnie — sensacyjne rewelacje w tej sprawie zamieściła wychodząca w Genewie „La Correspondance“, która twierdzi otwarcie, że kredyty te — to właściwie subdykcja, idące z Berlina, wydawane w formie długoterminowych i niskoprocentowanych kredytów pod warunkiem, że otrzymujący je zobowiążą się wstąpić do niemieckiego Landsbundu i do zwalczania wszelkiego współdziałania z organizacjami oraz z wpływami pol-

skimi. Kredyty te udzielane są za pośrednictwem działających na holenderskim terytorjum „Hollandische Buiten Bank“ i „Danziger Credit Gesellschaft“. Pierwszeństwo do otrzymania kredytów mają posiadacze ziemscy, osiedli na Pomorzu i w Poznańskiem, w pobliżu granicy.

Dotychczas przeszło już z Berlina do Polski przeszło 10 milionów dolarów takich subdykcji, przeznaczonych na utrzymanie gospodarczego stanu po odzyskaniu Niemcami i na zjednanie sobie ludności pogranicza.

Jest to więc wybitnie militarystyczna akcja.



## Jugosławia wobec święta Niepodległości Polski

**Białogród.** Cała prasa jugosłowiańska przyniosła w dniu dziesięciolecia Polski odrodzonej dłuższe artykuły, poświęcone polskiemu jubileuszowi.

Tak więc największy dziennik białogrodzki, „Politika“, opublikował na naczelnym miejscu dłuższy artykuł o polskich walkach niepodległościowych, poświęcając przytem specjalną uwagę działalności i zasługom legionistów, walczących pod dowództwem obecnego pierwszego Marszałka Polski.

Bardzo serdeczny artykuł, poświęcony polskiemu jubileuszowi, znajdujemy również w organie premiera Koroszcza, dziennika „Slovenec“.

Oficjalny organ największego stronnictwa jugosłowiańskiego, radykalnego, „Samouprawa“, ocenia w swym artykule wstępnym, poświęconym dziesięcioleciu niepodległości Rzeczypospolitej, przede wszystkim znaczenie Mickiewicza i Kościuszki z punktu widzenia polskich usiłowań niepodległościowych, a następnie przechodzi do szczegółowego omówienia działalności patriotów polskich podczas wielkiej wojny. „Było rzeczą jasną, — pisze „Samouprawa“, — że naród polski mógł mieć tylko orjentację polską, pod tym też względem, — przyznać się to godzi, — w całym narodzie panowała zupełna jednomyślność. W rzeczywistości też nie było w Polsce nigdy ani rosyjskiej, ani niemieckiej, ani austriackiej orjentacji“. Następnie autor zatrzymuje się na szczegółowym omówieniu akcji Piłsudskiego w polskich walkach niepodległościowych pisząc, że hasło Marszałka „Naród bez armii nie jest niczem“, okazało się zupełnie słusznym. Dzień 11 listopada, — pisze „Samouprawa“, — jest świętem idei, obowiązującej wszystkie narody, jest świętem narodowej aktywności, świętem wiary we własne siły,

świętem koncentracji sił narodowych.“

W Splicie, w pobliżu wyspy Szolta, gdzie latem r. b. otwarty został „Dom Polski“ i gdzie polacy cieszą się specjalnymi sympatjami odbyła się w dniu 11 listopada z ini-

cyjatywy miejscowego gniazda sokolskiego uroczysta akademja na cześć Polski. W akademji tej wzięli udział wybitni przedstawiciele władz jugosłowiańskich oraz cała miejscowa polonja. Po przemówieniu dyrektora „Domu Polskiego“, pana Mikułowskiego, zredagowano tekst depeesz holdowniczych, które wysłano ministrowi Zaleskiemu i prezesowi polskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ hr. Adamowi Zamoyskiemu.

## Jeszcze kilka dni tylko

przyjmować będą listonosze przedpłatę na grudzień. „Goniec Nadwiślański“ kosztuje tylko 2,86 zł. już z odnośnieniem do domu przez listonosza jest więc najtańszym pismem porannym w Polsce :—:

## Bela Kun o przyszłej wojnie

**Ryga.** Wiadomości o aresztowaniu Beli Kuna w Rumunji, opublikowane w całym szeregu pism europejskich, okazały się nieprawdziwymi. Smutnej pamięci komisarz bolszewicki z Budapesztu odpozywa obecnie, po ciężkiej pracy agitacyjnej i po niedobrowolnym pobycie w więzieniu austriackim, wśród swych najserdeczniejszych przyjaciół w Rosji sowieckiej.

W tych dniach z okazji jubileuszu rewolucji bolszewickiej Bela Kun wznowił swą działalność publicystyczną, ogłaszając w pismach leningradzkich dłuższy artykuł na temat obecnej sytuacji politycznej w Europie.

„W chwili obecnej, — pisze Bela Kun — rozwijają się równolegle trzy przeciwieństwa o znaczeniu międzynarodowym: przeciwieństwa wewnętrzne w państwach imperjalistycznych, przeciwieństwo między państwami kolonialnymi a imperjalizmem, wreszcie przeciwieństwo między państwami kolonialnymi a imperjalizmem, wreszcie przeciwieństwo między dwoma

systemami i światami: kapitalistyczno-imperjalistycznym i socjalistycznym.

W jaki sposób przeciwieństwa te można zlikwidować?

Bela Kun odpowiada na pytanie to w sposób stanowczy i jednoznaczny. Dla niego nie ulega wątpliwości, że „rozwiązanie przeciwieństw tych drogą konfliktu zbrojnego jest nie do ominięcia. Nowe wojny, — zdaniem Beli Kuna, — przygotowywane są obecnie nie tylko w dziedzinie dyplomacji i ekonomiki, lecz całkiem konkretnie i w dziedzinie wojskowości.“

Przed Belą Kunem stoi widmo wojny: „Sztaby generalne przystąpiły do pracy, opracowywane są plany ofenzyw, poszczególnym armjom przydzielą się role na przyszłym froncie międzynarodowym“.

W jednej rzeczy nie orientuje się tylko „pan komisarz“. Nie umie on przewidzieć, kiedy dojdzie do wybuchu wojny i czy będzie ona skierowana przeciwko ZSSR, bezpośrednio, czy też pośrednio drogą interwencji przeciwko rewolucjom kolonialnym.

W trakcie swych dalszych przemysłań na temat przyszłej wojny, przechodzi Bela Kun do wniosku, że „każda wojna w przyszłości mieć będzie nie tylko dwa fronty. Będzie jeszcze front trzeci, — front wojny domowej.“ A dlatego nawołuje przywódcę bolszewików węgierskich proletariuszy wszystkich krajów do podjęcia już teraz energicznej akcji w kierunku przygotowania owego trzeciego frontu, na którym stoczona zostanie bitwa decydująca w przyszłej wojnie narodów.

Jak więc widzimy, Bela Kun niezbyt optymistycznie spogląda na przyszłość Europy, a pobrzękując szabelką bolszewicką sieje zbytecznie, przytem jednak całkiem świadomie, niepokój wśród ludów europejskich.

## Kto miał szczęście?

Drugi dzień ciągnięcia I klasy Loterii Państwowej.

Zł 10.000 na nr. 84709.  
Zł 5000 na n-ry: 159249 171872.  
Zł 2000 na n-ry: 3689 18759 146189.  
Zł 1000 na n-ry: 22920 138521.  
Zł 500 na nr. 168554.  
Zł 400 na n-ry: 65512 70918 115231.  
Zł 300 na n-ry: 973 1880 38826 45642 47442 53309 94495 119815.  
Zł 200 na n-ry: 19481 27781 38552 38901 39274 50711 74094 93674 161207 103328 105447 130733 130789 143109 150357.  
Zł 500 na n-ry: 2572 5184 6121 7606 7787 10973 11558 12722 15445 20623 22093 22398 22561 22816 24139 27219 27264 27763 29215 30425 30585 31369 32620 32657 32985 33404 34929 36682 37259 38129 38892 38899 42226 43880 46507 47247 50819 53426 53785 54012 54325 57065 57722 60400 65042 65817 68213 70771 72657 74383 75615 77014 78584 78755 83065 85417 85965 85993 88033 90029 93163 83769 93781 94547 96179 96190 97394 98272 98885 99402 99856 100344 100400 101242 103254 105784 105939 112528 114736 114922 117197 119506 124141 124162 124665 124431 124798 125369 128187 129163 130705 131990 136609 134252 135468 136886 138467 138663 139523 141189 141961 142440 143100 144401 146364 147580 153222 154927 155751 157595 160072 160510 162460 166773 167864 168963 169015 169401 169990 170463 170865 171289 171565 173646.

## Związki zawodowe w Polsce.

Sto sześćdziesiąt jeden związków zawodowych posiada Polska, a liczba zarejestrowanych w nich członków wynosi aż 575.938 osób.

Potężna ta armja robotnicza obejmuje przeważnie pracowników przemysłowych (259 750). Słabiej obsadzone są pozycje transportowców i metalowców. Robotnicy niewykwalifikowani zapisali się w liczbie 11.294.

Dochody związków, pochodzące ze składek, wyniosły 4.883.983 zł, a więc o 28 procentów więcej, niż w roku 1926.

## Ze Związku Inwalidów Wojennych.

Niedawno nastąpił już drugi z kolei rozłam w Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Tym razem rozłam objął odrazu kilka województw z organizacją wojewódzką warszawską na czele. Przyczyną rozłamu była niedołna, szkodliwa dla interesów inwalidów, gospodarka zarządu głównego Związku. Podobno były nawet poważne nadużycia.

Jednym z wyników tej gospodarki było doprowadzenie do likwidacji Banku inwalidzkiego. W instytucji tej tkwi 160 tysięcy inwalidzkich pieniędzy, które trudno zapewne będzie odzyskać.

Obecnie Związek inwalidów otrzymał przymusowego zarządcę, zaś długoletniego prezesa p. Kantora usunięto od wpływów na agendy Związku.

## Niezwykłe samobójstwo.

W dziwny sposób zerwała więzy ze światem w Danji pewna para zakochanych. Ogrodnik Petersene i jego 17 letnia narzeczoną pożyczyl od przyjaciela samochód, opowiadając, że pragną się trochę przejechać. Dostawczy go, wyjechał za miasto, wjechał na wzgórze a rozpedziwszy dobrze samochód, skierowali całym pędem ku morzu. Było to w pobliżu Kolding. Samochód zatonał na głębini, wynoszącej osiem metrów. Natychmiast wezwano oddział nurków, gdyż wypadek widziało mnóstwo ludzi, którzy przechadzali się po wybrzeżu. Przybyli nurkowie natychmiast przystąpili do pracy i wydobyli młodych ludzi. Byli oni spleceni w uścisku, lecz już bez życia.

## Rzym może tylko rozkazywać.

Sensacyjny artykuł w piśmie włoskiem skierowany pod adresem Wiednia.

**Wiedeń.** „Neue Freie Presse“ podaje w niezwykłym tonie pisany artykuł dziennika włoskiego „Impero“, będący odpowiedzią na wywody „Neue Freie Presse“, dotyczące Włoch.

„Impero“ pisze, że Rzym nie jest przyzwyczajony odpowiadać, tylko rozkazywać. Zawsze tak było. Tembardziej Włochy Mussoliniego mogą dawać tylko rozkazy.

„Impero“ nakazuje więc Wiedniowi zaprzestać obrażania Mus-

soliniego i faszyzmu, jeżeli nie chce dożyć kiedy do ogromnej niespodzianki.

Tonsurowany Seipel nie uchroni miasta przed historyczną Nemezis. Wszyscy pisarze włoscy spodziewali się zawsze od sprawiedliwości historycznej wielkiego wydarzenia, a mianowicie opanowania Wiednia przez Włochy, gdyby chwila taka nadeszła, Wiedeń byłby zniszczony w jednej chwili. Na czele armji włoskiej stanąłby duch Garibaldi.

## 70 tysięcy złotych miesięcznie.

Na naczelnym stanowiskach w wielkim przemyśle nastąpią od Nowego Roku ważne zmiany personalne.

Dotychczasowy generalny dyrektor koncernu Huty Pokoju dr. Glück ustępuje ze swego stanowiska rzekomo z powodu choroby. Jego następcą będzie dotychczasowy generalny dyrektor koncernu Robur, Falter.

Dyrektor Glück należał do rzędu najlepiej płatnych dyrektorów w Pol-

sce, miesięczne pobory jego wynoszą 70 tysięcy złotych.

## Emigracja z Polski.

Według statystyki urzędu emigracyjnego w październiku wyemigrowało z Polski 10297 osób.

Z tej liczby około pięciu tysięcy udało się do różnych krajów europejskich — przeważnie do Francji. Rasz-

ta wyjechała za morze.

Śród zamorskich emigrantów największą liczbą wybrała sobie jako cel podróży Argentynę. Do tej republiki wyjechały 2523 osoby.



# FILM i RADJO

## Co każdy człowiek od radjo wymagać może.

Codziennie programy radjostacji nadawczych, którym przysłuchują się paraset tysiacy ludzi, są zwykle przedmiotem pochwał lub krytyki, czasem nawet krytyki niesłusznej i jednostronnej. Mało na świecie jest rzeczy doskonałych, nie będziemy więc, jako zwolennicy radjo i życzliwie usposobieni do naszych radjostacji, stwierdzać, iż ich programy są zawsze bez zarzutu ułożone, i że wykonanie ich stoi stale ponad wszelką słuszną i bezstronną krytyką. Natomiast chodzi nam o inny zarzut, dość często programom naszych stacji radjowych stawiany, że są one przeladowane rudniami, mało interesującymi odczytami, (tu wymieniane są tematy tych zabójczo nudnych gadanin), że zarządy radjostacji, posiadaczy radjo do wysłuchiwania rzeczy, które niejednogo mało obchodzą. Przeciw tego rodzaju wywodom postawić należy kategorię protest, a że sprawa wymaga pewnego oświetlenia, więc też je dać należy.

Co każdy człowiek od radjo wymagać może? Za dziesięć groszy dziennie opłaty wymaga zwykle dużo, nawet za dużo, i zawsze za dużo w stosunku do zapłaty otrzymuje. Jeżeli mieszka na wsi, a głównie o tych słuchaczach mówić tu chcemy, wymagać może, by w ciągu wieczoru, czy całego dnia, radjo spełniło zasadniczą swą rolę łącznika ze światem i informatora, a więc chodzić będzie w danym wypadku o komunikaty z wydarzeń chwili ostatniej, i te informacje każdy radjosluchacz ma podawane dwa razy dziennie w formie tej samej, w jakiej ukazują się w parę dni potem w gazetach. Następnie usłyszeć chcielibyśmy przez radjo, coś poważniejszego, zajmującego, może być i odczyt, byle tylko temat i ujęcie było interesujące. Ale tu jednak spotkamy się z tak różnorodnym wymaganiem, że sprostać im ku zadowoleniu ogółu, byłoby niepodobniestwem. Wiedza o tem dyrekcje stacji radjowych, starają się dawać odczyty na tematy interesujące większą ilość słuchaczy, muszą jednak umieszczać i odczyty specjalne, które cenne będą tylko dla pewnego odłamu radjosluchaczy. Polskie Radjo nie może uduzić się, by w każdym odczycie wszystkim słuchaczom dogodzić. Jeżeli odczyt z rolnictwa będzie najnudniejszym tematem np. dla lekarza, to nie dowodzi, by z tego względu nie powinien być wygłaszany przez radjo, choć czeka na niego z utęsknieniem wiele tysięcy rolników. Odwrotnie znów odczyt z medycyny itd. Jednym słowem, musimy być wyrozumiali. — Co nas osobiście nie interesuje, zajmujące jest prawdopodobnie dla wielu innych ludzi i odwrotnie.

Z codziennych więc programów naszych radjostacji, każdy radjosluchacz już w przeddzień wybrać sobie powinien godzinny program wypełnione w sposób dla niego interesujący. Resztę programu zostawić powinien dla innych, zdając w tym czasie słuchawki z głowy i zając się inną robotą. A tymczasem za 10 gr. dziennie wymagamy, by siadłszy do radjoaparatu z zacięciem się codziennego programu, cały czas, aż do jego końca pilnie wszystkiemu się przysłuchiwać i by wszystko, cały parogodzinny program był dla nas interesujący. Radjo liczy się z tem, że program jego musi być dla wszystkich, nie w tem jednak znaczeniu, że każdego zając powinna całość programu codziennego, ale z tem wyrachowaniem, by każdy radjosluchacz czy radjosluchaczka ze względu na swój wiek, stan i zawód znalazł w programie w ciągu dnia miłą rozrywkę jednakowo przez

wszystkich ceniona w postaci koncertów i innych słuchowisk wokalnych, czy muzycznych, a ponadto z rzeczy pouczających, by w programach codziennych lub w ciągu tygodnia znalazł coś specjalnie go interesującego. Tego każdy radjosluchacz wymagać może i to z całą pewnością, każdy we właściwej mierze otrzymuje.

Wysiadanie przez cały długi wieczór przy aparacie, wchłanianie w siebie całego ogromu różnych spraw i informacji przez radjo podawanych, uznać należy za objaw nienormalny,

za złe obliczenie się z własnym drogocennym czasem. Natomiast jeden odczyt wysłuchany przez nas z prawdziwym zainteresowaniem na temat żywo nas obchodzący, przynieść może korzyść ogromną. Słuchanie rzeczy tylko istotnie nas obchodzących i zajmujących, nigdy nie zrazi nas od radja, „odwrotnie”, stawać się ono będzie dla nas coraz bardziej cenne.

Nie wymagajmy od radjo za wiele, ale to co daje ono specjalnie dla nas, starajmy się dla naszego dobra jak najlepiej wykorzystać. W. T.

## Statystyka kinematografów.

Pisma zagraniczne przynoszą ciekawe dane statystyczne, dotyczące rozwoju kinematografii w poszczególnych państwach. Ze statystyki tej wynika, że najwięcej kinematografów, bo ogółem 56.103 mają państwa amerykańskie, podczas gdy na Europę przypada wszystkiego 21.640 kin. Z poszczególnych państw największą liczbę kinematografów wykazują Stany Zjednoczone Ameryki północnej, które mają ogółem 20.500 kin; na drugim miejscu pod względem ilości teatrów świetlnych stoi Daleki Wschód z 3.629 kinematografami, dalej idzie Ameryka południowa, która ma ogółem 3598 kin, Kanada — 1019 kin, Afryka — 644, Azja Mniejsza — 71. Z pośród państw europejskich największą ilość

kinematografów wykazują Niemcy, które posiadają 4293 kina; na drugim miejscu stoi Anglja z 3760 kinematografami, dalej idzie Francja — 3354, Włochy — 2000, Hiszpanja — 1500, Szwecja — 1016 itd.

Największą gęstość sieci kinematografów wykazują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie 1 kino przypada na 6500, a jedno miejsce — na 13 mieszkańców. Z pośród państw europejskich na pierwszym miejscu stoja pod względem gęstości kinematografów Węgry, gdzie 1 kino przypada na każdych 16.000, a jedno miejsce — na każdych 45 mieszkańców. W Niemczech przypada jedno miejsce w kinematografie na 49, we Francji na 59 mieszkańców.

## Szwedzki następca tronu w Hollywood odwiedził Gretę Garbo i Emila Janningsa.

Dom Emila Janningsa w Hollywood cieszy się sławą randevouz wszelkich znakomitości zwiedzających tę amerykańską Mekkę.

Jednym z ostatnich utytułowanych gości wielkiego tragika był książę następca tronu szwedzkiego Wilhelm, który podczas swej podróży po Ameryce zwiedził między innymi stolicę filmową Nowego Świata. Emil Jannings był jedynym aktorem, którego książę, poza swą rodaczką Gretą Garbo, zaszczylił swą wizytą.

Towarzyszili księciu jego osobiści przyjaciele, członkowie świty książę Lindstroem i baron von Elvestadt. Podczas odwiedzin książę obejrzał w prywatnej sali projekcyjnej Janningsa jego najnowszy film p. t. „Ostatni Rozkaz”.

Zarówno książę, jak i towarzyszący mu członkowie świty nie mieli słów zachwytu, zarówno dla samego obrazu, jak też i dla mistrzowskiej gry gospodarza.

\*

## Czasopisma

— „Sokół”, ilustrowany dwutygodnik gimnastyczno-sportowy, organ Dzielnic Pomorskiej i Wielkopolskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” nr. 2-gi opuścił prasę i zawiara (Stronę tytułową poświęca się Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu z podobizną prezydenta p. Ratajskiego). 1) Echa z pobytu delegacji sokolej w Ameryce z ilustracjami. 2) Komunikat Wydawnictwa „Sokół” dotyczący organu dzielnicowego. 3) Okólnik Złotowej Komisji Finansowej. 4) Rozkazy Dzielnic Wielkopolskiej.

Specjalnie zwracamy uwagę na dział Dzielnic Pomorskiej, w którym podaje się: 1) Adresy prezesów okręgowych i członków Przewodnictwa Dzielnic. 2) Protokół z zebrania Zarządu Dzielnic, odbytego dnia 14 października 1928 r., na którym powzięto bardzo ważne uchwały, do tego ilustracje. 3) Sprawozdanie z zawodów dzielnicowych w Bydgoszczy. 4) Wyniki zawodów strzeleckich oraz 5) Kronika gniazd i 6) kronika sportowa z ostatnich dni.

## Radjo uratowało życie.

Pewien młody amerykański lekarz, znajdujący się w podróży z Nowego Jorku do Paryża, został ukąszony przez żmiję, która była przeznaczona dla pewnego wiedeńskiego laboratorjum. Ukąszone ramię nabrzmiewało błyskawicznie. Mimo usilnych zabiegów lekarza okrętowego, uderzenia serca słabły coraz bardziej. W ostatniej niemal chwili zdecydowano się wysłać drogą radjową prośbę o poradę do pewnego sławnego specjalisty w Nowym Jorku. W przeciągu siedmiu minut przyszła odpowiedź dająca lekarską receptę. W ten sposób uratowano życie młodego czło-wieka.

## Medale honorowe Paramountu.

Wytwórnia „Paramount” wyznacza corocznie trzy medale dla reżyserów, których filmy cieszyły się największym powodzeniem. Medalem złotym, a więc najwyższym, został w tym roku odznaczony Józef von Sternberg, twórca „Ludzi podziemnych”. Clarence Bagder otrzymał drugą nagrodę w postaci srebrnego medalu za obraz z Clarą Bow „Ona ma coś”. Wreszcie trzecia nagroda została przyznana Maurycemu Stillrowi za „Hotel Imperial” z Polą Negri. Ponadto Sternberg dostał nagrodę pieniężną w sumie 10.000, a Bagder — 5.000 dolarów.

**Drobne ogłoszenia w „Goncu Nadwiślańskim” są najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc**

czarki”, „O użyteczności robót rącznych”, „Kolor i światło w mieszkaniu”, „O wczorajszym, dzisiejszym i jutrzejszym małżeństwie”, „Pochodzenie bileków wizytowych”, oraz dowcipną nowelkę „Milejący towarzyszy” nie licząc całego szeregu informacji gospodarczych.

## Humor.

### ZNA SIĘ NA WSZYSTKIEM.

Pewien młody człowiek stara się o posadę. Zjawia się wreszcie po długich poszukiwaniach w pewnym wiek-szym przedsiębiorstwie. Szef biura, przed którym stanął on z prośbą o posadę, zapytuje go:

— A czy zna pan podwójną buchalterję biurową...?

— Znam nawet potrójną, a to jedyną buchalterję dla szefa, drugą dla akcjonariuszy i wspólników, trzecią wreszcie dla władz podatkowych.

### SZCZĘŚLIWY PIES.

— Najchętniej chciałbym w dzisiejszych czasach być psem...

— Psem? A to dlaczego...

— Bo wtedy ktoś inny płaciłby za mnie podatki...



# POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI W GRUDZIĄDZU WINIEN STANAĆ OFIARAMI CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA PATRJO TYCZNEGO.

## „Cudowny” Michałek z Michałowa

### Prorok, lunatyk czy hyptnotyzer?

W niedzielnym nr. „Gońca”, w dodatku ilustrowanym, zamieściłszy fotografię niezwykłego fenomenu, jakim jest bezwzrosty 19-letni Michałek z Michałowa w pow. zamojskim.

Sława tego „cudownego” Michałka rośnie z dnia na dzień. Zaciekawieni wiadomością, jaka się ukazała w jednym z pism krakowskich o dziwnym chłopaku wiejskim, który nie umie pisać ani czytać, a mimo to wygłasza nauki, które ściągają tysiące ludzi, zwróciliśmy się do znajomych nam na miejscu osób z prośbą o bliższe informacje. W międzyczasie zgłosił się w redakcji jeden z naszych czytelników, który wręczył nam fotografię, jak i listy, jakie otrzymał od krewnych, zamieszkałych w Michałowie. — Z listów tych dowiedzieliśmy się, że Michałek uczy się u miejscowego kowala i że wygłasza tak cudowne nauki, że tysiące ludzi ciśnie się na jego kazania. Nauki swe wygłasza on zwykle dwa razy w tygodniu. Krótko przedtem kładzie się spać, śpi 5 minut, a następnie wstaje i idzie pod figurę, gdzie rozpoczyna się kazanie. Piszę w listach tych, że na nauki jego przychodzą wszyscy mieszkańcy, nawet inteligencja i duchowieństwo i dalej, że — chociaż chodzi boso po błocie, to nogi ma czyste.

Pewnego razu udał się do niego lekarz, by zbadać jego stan umysłowy. Michałek ujrawszy go, powiedział: wiem, że pan przychodzi mnie badać, ale powinien pan najpierw iść do spowiedzi, bo pan już tyle a tyle czasu nie był.

Słowem, w listach pełno wprost niewiarogodnych informacji i entuzjazmu dla „cudownego” Michałka.

Nie mogąc dać wiary temu, co pisano w listach, nie poruszyliśmy tej sprawy w „Gońcu”. Obecnie jednak znajdujemy potwierdzenie tych rzeczy przez naoczego świadka — przedstawiciela „Głosu Lubelskiego”, który wybrał się do Michałowa, by zbadać rzecz na miejscu. Dzieli się on z czytelnikami następującymi wrażeniami.

#### WRAŻENIA OGÓLNE.

Czekam w Zamościu na autobus. Na stacji autobusowej ruch.

Autobusy na linii Zamość—Szczebrzeszyn kursują co kilkanaście minut. Wszystkie obłożone.

Jedziemy. W autobusie jak w beczce śledzi. „Panie, moja noga”, woła jakaś starsza matrona. To nie, jedziemy do Michałowa, rzuca ktoś z uśmiechem na ustach. Wszyscy mówią tylko o Michałku. Cuda słyszeli o nim i jada się przekonać. Jest czwartek, i na dziś zapowiedział Michałek swoje wielkie przemówienie. Zdążają na nie całe tłumy, nie bacząc na deszcz i okropną chłapę. Ludziska idą nawet boso, byle tylko zobaczyć i posłuchać „proroka”. Dojeżdżamy do parku hr. Zamojskiego w Klemensowie. Autobus wraca po innych. Brniemy dalej pieszo po kostki w błocie. Mijamy park i przed nami rozpościera się

#### MICHAŁÓW.

Jak okiem sięgnąć — tłumy ludzi. Jedni modlą się pod figurą zaraz obok parku, inni klękają i śpiewają przed lichą lepienką, znajdującą się tuż obok drogi. To mieszkanie i kuznia kowala, u którego znajduje się Michałek. Ogromna łąka obok tego mieszkania stratomana do niepoznania. Z drugiej strony drogi rozłożyli się straganarze z chlebem, „świeżymi bułkami”, gorącą kielbasą, herbata, zakaskami, owocami itp.

Ma się wrażenie, że odbywa się jakiś wielki odpust, wśród tłumów panuje jakiś dziwny nastrój. Ponad gwar gromadek unosi się śpiew kłęzących w „raju” pobożnych „pątników”. Wszyscy z pewnym podnieceniem czekają na Michałka. O godzinie 9-ej rano wyszedł do Radechnicy (14 klm. od Michałowa), by tam wyświecić swoje „kazanie”.

Powrót swój zapowiedział na godzinę 3.

Rozejrzawszy się po tych tłumach, udaje się wprost do kuzni by zobaczyć się z kowalem.

#### CO MÓWI O MICHAŁKU KOWAŁ?

— Co ja, proszę pana, mogę powiedzieć? Michałek jest u mnie dopiero 11-ty miesiąc. Dotychczas nie wiedziałem nawet jak się nazywa, wszyscy we wsi mówili mu Michałek i jako takiego wzięłam go do pomocy w kuzni, pomagał w domu jak był potrzebny, robił, co mu się każało. Pierwsze „dziwostwo” miał w dzień św. Michała. W sobotę, 16 bm. będzie już 7 tygodni. Początkowo „napadało” go to wieczorami. Wychodził na kuznię, chodził po dachach i prawil jakieś mowy. Mówili, że to lunatyk. Ja nie wiem, ja jestem człowiek prosty i o tem się nie rozumiem. Potem mówili już, że to nie może być lunatyk, bo chodzi po wodzie. Tak trwa już 7 tygodni.

#### POWRÓT MICHAŁKA Z RADECZNICY.

Kilka minut po trzeciej krzyknął ktoś z tłumy: „Idzie”. Tłumy się zakolysały. Całe morze ludzkich postaci rzuciło się w stronę rzeki, z za której w dali wyloniła się ogromna masa ludzi. Z daleka pobłyskiwały tylko kaski strażaków, którzy Michałkowi stale asystują. Na czele szedł Mi-

chałek z krzyżem w ręku. Szedł krokiem spokojnym, a za nim pędził przeszło tysięczny tłum, woda nie woda, błoto nie błoto, rów nie rów, jedni boso, inni w obuwiu, zbrzydani, zabłocony po same pasy. Na twarzach wszystkich przemęczenie, ale jakieś dziwne podniecenie, ektuzjizm.

Gdy Michałek zbliżał się do czekających nań tłumów, odkryły się głowy, niektórzy klękali, bliżsi dotykali się jego ubrania i calowali je.

Do mieszkania wprowadzili go w prawdziwie tryumfalnym pochodzie. Za chwilę Michałek zamknął się w mieszkaniu, a tłumy przekolysały się do „raju”, by zaczekać na „kazanie”. („Rajem” nazwał Michałek odcinek łąki przed domem, gdzie rzekomo ukazała mu się Matka Boska i św. Antoni).

#### ROZMOWA Z MICHAŁKIEM.

— Ja wiem, że pan chce mnie opisać, ale co ja mogę panu powiedzieć? To, co ja robię i mówię, to wiedzą najlepiej ci, co mnie słuchają. Badacie mnie wszyscy, ale serca mego nie zbadać. Co ja robię i mówię, ja sam tego nie wiem.

Mam nakaz boży tak mówić i robić i ten nakaz wypełniam.

— No, dobrze, a jak odczułeś i poznałeś ten nakaz boży?

— Gdy na św. Michała kładł się spać, chwyciły mnie jakieś dreszcze, coś mnie tak strasznie skreciło, potem zasnąłem i w tym śnie usłyszałem nakaz: „Idź i głoś moje słowo!”

— Ciekawy może pan, skąd ja się tu wzięłam. Ja sam nie wiem, wiem tylko, że rodzice moi żyją. Ojciec od matki odszedł, a matka mnie przurzyła. Nie chciała mnie znać, wyrzekała się mnie. Dopiero, jak się teraz dowiedziałam, że ja spełniam taki „nakaz boży”, przychodzi do mnie, pla-

cze, przeprosza i mnie całuje, ale teraz to ja jej nie chcę znać.

Byli już u mnie jacyś doktorzy z Lublina, z Warszawy i Lwowa, ale po co mnie badać? Jestem zdrowy, jak koń. Jednemu powiedziałem, że nie był 14 lat u spowiedzi, drugi dał mi na sen jakiś proszek, ale zanim wyjechał, to ja się obudziłem i poszedłem mówić kazanie, w ustach czilem tylko jakaś trucizna. Ja wiedziałem, że on chciał, żebym spał 24 godziny, ale „nakaz boży” mnie zbudził. Dziś badają ciało, ale nie zbadają mojej duszy. Zresztą ja teraz to nie wiem, wszystko pan zobaczy, gdy będzie mówił kazanie.

#### JAK WYGLĄDA „KAZANIE”

Główną treścią jego „kazania” jest męka i cierpienia Jezusa Chrystusa. Dużo mówi, że w Polsce jest źle, młodzież jest zepsuta i z tego powodu nad Polską wisi kara Boska, która powstrzymuje jedynie Matka Boska, Królowa Korony Polskiej. Potępia różne sekty, jak: hodurów, marjawitów, badaczy itp. Mówi, że wszystko to ruina i Kościół Katolicki zwycięży.

Całe kazanie mówi z zamkniętymi oczyma. Głos silny. Po skończeniu kazania klęka, całuje ziemię i wraca do mieszkania.

Tak wygląda jeden dzień w Michałowie. Przed mieszkaniem Michałka tłumy pozostają i całą noc modlą się i śpiewają.

#### OSOBA MICHAŁKA.

Liczy lat 19. Rozwinięty normalnie. Typ chłopaka wiejskiego. W osobie jego poza transem nie widać nic uduchowionego. Kto go widzi poza transem, nie powiedziałaby, że to właśnie jest ten „cudowny” Michałek. Na tle jego „nauk” dziwnie wyglądają jego ruchy niespokojne.

#### JAK TO OCENIĆ.

Zjawiska tego do dziś nie zdolano wyjaśnić. Stwierdzić należy, że są to wprawdzie fakty, które człowieka zastanawiają, ale są też objawy, które rzucają pewne podejrzenie, że ma się tu do czynienia z najprostszą hipnozą. Dziwnem jest np., że zgaduje zupełnie trafnie, ile słucha go ludzi, ile jest wśród nich żydów, sekcjarzy itp. Zdarzył się nawet taki fakt: Gdy jeden chłop z jego otoczenia zbierał ofiary na budowę wspomnianej kaplicy i podszedł do jednego z panów, ten odpowiedział, że pieniędzy nie ma. Wtedy Michałek zwraca się zdaleka do tego pana i mówi: „Nieprawda, pan ma w kieszeni 1464 zł i 28 gr.” I suma ta rzeczywiście zgadzała się co do grosza. Prorokuje, że do Nowego Roku nie będzie zimy. Za dwa tygodnie spadnie wprawdzie śnieg, ale to na krótko. Mrozu nie będzie.

#### REFLEKSJE.

Sprawę tę należałoby zbadać i wyjaśnić. Jeżeli jest w tem wszystkim naprawdę coś bożego, należałoby nadać temu odpowiedni obrót, jeżeli zaś jest to zwykłe zjawisko hipnotyzmu, należałoby temu poświęcić kres.

W tem wszystkim jedno stwierdzić można, że niektóre pociągnięcia Michałka niezbyt świadczą o jego świętości, a lud prosty wierzy, że to prorok i gotów nawet każdego ukamienować, ktoby śmiał coś ujemnego powiedzieć o Michałku. Sprawa ta może wziąć zupełnie niepożądany obrót.

## Bestjalskie morderstwo w Wydrznie

Trup zamordowanego leżał dwa dni w błocie.

Z Wydrzna pod Łasinem donoszą nam:

W nocy z soboty na niedzielę, nad ranem, robotnik sezonowy Wroński zamordował nożem stróża Wawrzyniaka.

Bestjalską zbrodnię Wroński popełnił z zemsty za to, że Wawrzyniak nakazał mu opuścić podwórze. Wroński uczynił to, poszedł po noż, a korzystając z ciemności, napadł zniemacka stróża i zamordował go.

Rano, po wykryciu zbrodni, przybyła policja aresztowała zbrodniarza i zakutego w kajdany odstawiła do więzienia. Trupa zamordowanego władze policyjne poleciły, zgodnie z przepisami, pozostawić na miejscu zbrodni, aż do przybycia komisji sądowej.

Czekano na nią cały dzień, całą noc i niemal cały dzień następny (poniedziałek) — daremnie. O godzinie 5-tej po południu, komisji

sądowej na miejscu zbrodni jeszcze nie było.

Zarówno w niedzielę jak i w poniedziałek padał deszcz, zwiększając błoto, w którym leżało ciało zamordowanego. Ludzie, pracujący na podwórzu folwarku, wzdrzali się, żona i córki tragicznie zmarłego stróża mdlały na widok umazanego w błocie i rozkładającego się ciała ich nieszczęśliwego ojca.

Czy to możliwe, aby komisja sądowa istotnie pozwoliła czekać na siebie przez półtorej doby, nie bacząc na miejsce, w którym spoczywało ciało zamordowanego? Prostu trudno w to uwierzyć, a jednak trzeba, bo wiarygodność naszych informatorów nie ulega wątpliwości. Kto tu zawinił? Dziś tego jeszcze nie wiemy, lecz dowiemy się i nie omieszkamy ujawnić nazwisk winnych.

Nawet lekceważenie obowiązków i niedbalstwo muszą mieć swoje granice.



# Federacja Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny w dniu święta Niepodległości.

Jednym z najpiękniejszych i najpotężniejszych momentów uroczystości 11 listopada był olbrzymi zjazd — zgórą 40.000 delegatów z Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Wielka rewja tej masy dawnych żołnierzy, reprezentujących całą potężną armię rezerwową Rzeczypospolitej, była wspaniałą manifestacją jedności wszystkich obrońców Ojczyzny, bez względu na to, na jakich frontach walczyli i z jakich formacji wojskowych pochodzą.

Praca nad zjednoczeniem wszystkich b. wojskowych w Polsce w jednolitej, silnej, oddanej Państwu organizacji trwała już od szeregu miesięcy. Zjazd i rewja w Federacji w dniu święta Niepodległości były pięknym wyrazem wspólnoty duchowej, dawnych towarzyszy broni — gdy idzie o dobro i bezpieczeństwo kraju.

Zapoczątkowane w swoim czasie przez kilka organizacji b. wojskowych połączenie się ich w Federację, dziś wydały już plon w postaci zespolenia się wszystkich żołnierzy, zgrupowanych dotychczas w 22 działających odrębnie związkach.

W przededniu niemal samego święta 11 listopada — by nie zabrakło w dniu tak radosnym we wspólnym szeregu nikogo z uczestników walk o wyzwolenie — przystąpiły do Federacji ostatnie z niezorganizowanych jeszcze w niej dotychczas stowarzyszeń. Poza nawiasem potężnej, grupującej dziś około pół miliona dawnych kombatanów organizacji pozostały jedynie jednostki i rzedzące z dniem każdym grupy — bez znaczenia już wobec olbrzymich mas zfederowanych.

Zjazd niedzielny i rewja na polu Mokotowskim, odbyte wobec Głowy Państwa, przed Twórcą Armii, Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim — stały się jednocześnie egzaminem karności, organizacji i wyrobienia żołnierskiego szeregow federacyjnych. Nawet przedstawiciele armij obcych podkreślali z uznaniem dyscyplinę oddziałów, biorących udział w defiladzie, tem trudniejszej, iż odbywała się szesnastkami, a więc w szyku, jakiego nawet wojsko w czasie parad nie używa. Również sprawność zakwaterowania i wyżywienia przeszło 40.000 przybyłych na zjazd delegatów wykazało wielkie wyrobienie organizacyjne Federacji. — A pozatem wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymali jeszcze możność udziału w Akademjach, przedstawieniach teatralnych, kinowych i wszeregu innych rozrywek, poznając równocześnie widzianą poraz pierwszy w wielu wypadkach stolicę.

Zjazd kilkudziesięciotysięcznej rzeszy, dawnych wojskowych, którzy przemarszem we wspaniałym pochodzie przez miasto uwidoczniali stolicę i całemu krajowi potęgę organizacji, mimo jej tak niedługiego istnienia, była wspaniałą manifestacją jedności Federacji.

Historyczne już dziś mundury legjonistów, górnoślązaków, hallerczyków, dowborezyków, kaniowiezyków, legjonistów puławskich, powstańców i wojaków wielkopolskich itd., a obok nich górali, górników, huculów, wieśniaków z różnych stron w strojach ludowych — wszystko to zgrupowane pod sztandarem Federacji — stanowiło dla setek tysięcy widzów najlepszy dowód zjednoczenia wszystkich ziem i warstw narodu. Nie też dziwnego, że całe społeczeństwo z miłością spogląda na swych obrońców i darzy ich najgorętszą wdzięcznością jako tych, których dziełem urzeczywistnionem przed wodzą Komendanta jest uczczenie przez nas obchodem Dziesięciolecia Niepodległości Polski. Podkreślił to na wstępie swego przemówienia, wygłoszonego do zgórą 40.000 federatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza, prezes Federacji, gen. dr. Roman Górecki, który powiedział, co następuje:

Towarzysze broni!

W chwili, gdy cały Naród Polski święci uroczystość Dziesięciolecia Niepodległości, zebrał się tutaj z całej Polski, jak długa i szeroka!

I przyszli oto huculi i górale, pomorczanie i pomorzanie, kurpie i łowiczanie, krakowiacy i wilnianie, kaszubi i poleszczacy — wszyscy tutaj jesteśmy.

Przed chwilą defilowaliśmy przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim. Poraz to pierwszy w dziejach naszych szliśmy wspólnie w zwartych szeregach — jako jedna całość, jako wielka Armia Rezerwowa.

A zaraz potem złożyliśmy hołd Nieznanemu Żołnierzy i w ten sposób uczciliśmy pamięć tych, co za Polskę zginęli.

Lecz nie poto tylko tutaj do stolicy przybyliśmy: oto chcemy całemu Narodowi wesołą obwieścić nowinę, chcemy z radością i dumą zarazem powiedzieć: Patrzcie Polacy! oto ci, co kiedyś po przeciwnych frontach z sobą walczyli, oto ci, których od lat całych waśnie i swary dzieliły — zjednoczyliśmy się w jedną wielką rodzinę Obrońców Ojczyzny!

I jesteśmy tutaj wszyscy. Są więc między nami ociemniały żołnierze i wszyscy inni inwalidzi, tak z wojny światowej, jak i z wojny polskiej — Są między nami oficerowie, podoficerowie i szeregowi rezerwy, stanowiąc naturalne uzupełnienie i dalszy ciąg

armii czynnej. Są wreszcie związki i formacje, które powstawały w okresie polskiego czynu zbrojnego i organizacji polskiej siły zbrojnej.

I oto obok legjonisty Pierwszej czy Drugiej Brygady stoi Bajorczyk wraz z Polską Organizacją Wojskową, Legion Puławski i Hallerczycy, obok obrońców Lwowa mażerują Powstańcy i Wojacy Poznańscy i Pomorscy, w bratnim szeregu widzimy tutaj: Dowborezyków, Kaniowiezyków, Powstańców Śląskich, Legion Śląski wraz z Związkiem Sybiraków, Osadnicy Kresowi z uczestnikami Powstań Narodowych i Wojskową Strażą Kolejową.

Cóż to nas zjednoczyło w tym zwartym szeregu! Ja!ż to idea uczyniła z nas wielką rodzinę pomimo właściwej nam polakom kłótności, zamilowania w swarach i zacietrzewienia, To — że bez względu na kolor naszych mundurów, czy to w walce czy kazamatach i celach więziennych — Wolną Polskę chowaliśmy w sercach naszych i dla Wolnej Polski poświęciliśmy naszą osobistą wolność i nasze zdrowie i nasze życie!

Zjednoczenie nasze posiada wielką doniosłość nie tylko ze względu na nas samych — byłych wojskowych. Zjednoczenie to ma i musi mieć duże znaczenie dla ukształtowania się stosunków naszego życia państwowego.

Bo my dzisiaj sami będąc zjednoczeni, mamy prawo zwrócić się do społeczeństwa z gorącym apelem: —

## Zbyt daleko posunięta tolerancja czy brak dumy narodowej?

Ciekawi jesteśmy coby uczyniono w Niemczech, gdyby tak ktoś z polaków obywateli niemieckich, mający w jakimkolwiek mieście niemieckim skład, na żądanie gościa odpowiedział: Nie rozumiem po niemiecku!

Prawdopodobnie, pomijając już wszystkie inne szyskany jakichby doznał, żaden Niemiec nie poszedłby do niego, tak że mając prawie że wyłączną klientelę niemiecką, musiałby wkrótce interes swój zlikwidować. Prostu nie danoby mu żyć.

U nas inaczej. Jesteśmy tak tolerancyjni, że nie tylko pozwalamy by mówiono do nas po niemiecku, ale nawet nie obrażamy się, gdy zwracają nam uwagę, byśmy mówili po niemiecku, bo po polsku nie rozumieją.

W ostatnich dniach dopiero miałem tego niezbity dowód. W pewnej bardzo, prawie że wyłącznie przez polaków odwiedzanej restauracji, na życzenie, wyrażone w języku polskim, odpowiedziała bufetowa, że po polsku nie rozumie. I wszyscy, a było w ten dzień tam bardzo wielu polaków, miast się oburzyć, najspokojniej przechodzili nad tem do porządku dziennego. A co przykrzejsze, że nawet tacy, którzy prawie wcale języka niemieckiego nie znają, łamali sobie języki by tylko dostać to, czego żądali.

W najgorszym wypadku wysłuchano życzeń w języku polskim, ale też na tem się skończyło. Poza tem wszystko po niemiecku. — Smutne to, ale prawdziwe!

A nie jest to wcale wypadek odosobniony. Gdybyśmy zwracali na to uwagę, zauważylibyśmy, że tak załatwiają dziś prawie we wszystkich składach niemieckich, a specjalnie w restauracjach,

Nikt się na to nie oburza, niko go to nie razi, więc mogą sobie na to pozwolić.

Ale czyż naprawdę jesteśmy tak wyzbyci dumy narodowej, że nas to nie obraża?

Rozumiemy tolerancję, nawet bardzo daleko posuniętą, ale by nas poprostu zmuszano, byśmy w dziesiątym roku niepodległości Polski mówili po niemiecku, a nikt się tym nie czuje znieważany, nikt na to nie reaguje, tego naprawdę w żaden sposób zrozumieć nie możemy.

Gdybyśmy się chcieli zastanowić nad tem, dlaczego właściciele niemiecy — wbrew temu, iż na całym świecie starają się kupcy zadowolić klienta w jego języku, nie dbają o to w Polsce, to może byśmy przyszlizli do przekonania, że nie potrzebują tego z różnych powodów. Pomińmy tolerancję polską jest niedościgniona. 2-do: Nie zależy im na polskiej klienteli. Dlaczego? Na to pytanie może rzucić pewne światło następujące: Pewna była nauczycielka, będąca na emeryturze, zapytana, ile otrzymuje renty, odpowiedziała: 40 zł. Ale proszę nikomu nie mówić — ja otrzymuję również emeryturę z Niemiec.

Dla nikogo też nie jest dziś tajemnicą — mówi się przecież o tem głośno — że rząd niemiecki za pośrednictwem różnych banków zasilą i to poważnie, Niemców obywateli polskich. Czyż więc potrzebują dbać o klientelę polską? A zresztą czy to komu szkodzi? Przecież się nikt nie obraża!

Sprawa ta jest za bardzo ważną, by ją można pominąć milczeniem. Wymaga ona szerszego omówienia. Dlatego też jeszcze do niej powrócimy.

Jednoczcie się! Z nas bierzcie przykład! W Imię Dobra Państwa i Dobra Narodu zaniechajcie bezpłodnych swarów i wałk zacieklých, a wszystkie swe siły zjednoczcie dla obrony tak krwawo okupionej Wolności Naszej! Bo wróg czuwa! Bo jednak są jeszcze na świecie ludzie: politycy, dyplomaci i mężowie stanu, którzy snują sobie marzenia ściętej głowy o rewizji naszych granic o nieracjonalności t. zw. korytarza itp.

Otóż my, zjednoczeni Obrońcy Ojczyzny, mamy na to jedną odpowiedź: Wara od naszej świętej polskiej ziemi!

Na sztandarach naszej Federacji wypisaliśmy sobie wielkie szczytne hasło: „Wszystko dla Polski i dla jej mocarstwowego stanowiska w świecie”. Hasło to stanowić będzie nie przewodnią naszej pracy i naszego życia.

Koledzy! Na tym placu, który od dnia dzisiejszego nosi nazwę od Imienia Twórcy Naszej Siły Zbrojnej — wzniesiemy trzykrotny okrzyk tak silny, by go cała Polska od Karpat do Bałtyku usłyszeć mogła: Reprezentant Majestatu Rzeczypospolitej Pan Prezydent Ignacy Mościcki i Nasz Marszałek Józef Piłsudski — niech żyją!

Do tysięcznych tłumów kombatanów przemówił następnie dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego ppłk. Ulrich:

„Żołnierze! Wy orły, którzy zbrojnem ramieniem rabaliście granice Rzeczypospolitej.

Święto Dziesięciolecia, Święto Wolności, które obchodzi naród, to wasza дума, to wasza radość największa.

Czasu wojny wszystkie pola bitew znaczyliście swą krwią serdeczną, — Nasz miecz, Orleń, jeszcze raz przed światem stwierdził prawdę niezbitą, że Lwów nasz po wieki, wasze zbrojne ramie Wielkopole i Pomorzanie zadokumentowało przed Trybunałem dziejów, że Polska niepodzielna; wasz czyn orleń, górnoślązacy, to dowód niepożyteczności i nieśmiertelności ducha polskiego. Wy orły z pod znaku, któremu na imię Zwycięstwo, dalszcie wolność Wilnu, prastarej kolebce kultury polskiej i ogniu, które przez wieki lączyło dwa bratnie narody, — wy wszyscy ludzie rycerskiego ducha, którym na imię armja, dalszcie narodowi granice na wschodzie, gwarantując siły potęgi Państwa!

Lecz oto dokonano się dzieło wojny. Jakież to dzieło jest do wykonania w czasie pokoju? Dzieło utrwalenia i umocnienia Niepodległości Państwa, dzieło organizacji obrony Państwa, aby naród polski po wieczne czasy swego bytu na ziemi żył w wolności.

I jeśli w czasie wojny pod rozkazami Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Twórcy i Budowniczego naszej niezależności państwowej, męża ze spiżu, wiekopomych zasług, postaci, którą historia postawi w rzędzie Chrobrych Batorych i Jagiellonów, dokonaliśmy budowy Niepodległości Państwa, — to w czasie pokoju pod Jego rozkazami i pod Jego przewodem wszyscy, którym droga jest Polska i jej przyszłość, ustanowimy jeden obóz walczący, w którego żadna siła nie zmoże. Obóz Polski walczącej — to organizacja, w której wszyscy obywatele dobrej woli znajdują miejsce i pracę, to wielkie pogotowie narodu, które w szeregach przystosobienia wojskowego utrwała potęgę mocarstwową Państwa.

A więc do dzieła, w szeregach, wy, którzy jesteście strażą przednią Narodu!

Uczestniczeniem we wspaniałym obchodzie Święta Niepodległości i złożeniem hołdu u grobu Nieznanego Żołnierza federanci raz jeszcze zadokumentowali, że biorąc udział w pracy ku zagwarantowaniu mocarstwowego stanowiska Polski w czasie pokoju, pośpieszą również na pierwszy zew trąbki bojowej i nie poskapia swej krwi dla obrony Tej, co nie zginęła.



## PP. Poznański, Makowski i spółka.

Maciwody i popsuję „opiekunami” rzemiosła.

Przed kilku dniami odbyło się w „Belwederze” zebranie grudziądzkiego Tow. Rzemieślników Samodzielnych. Na podstawie informacji, otrzymanych od rzemieślników — uczestników zebrania, zamieściliśmy w „Gońcu Nadwiślańskim” rzeczowe i spokojne sprawozdanie, pomijając szczegóły omawianych spraw, jako mniej interesujących szersze warstwy społeczeństwa.

Tymczasem pp. **Poznański i spółka**, tworzący „opozycję” (nazwijmy ją wyborczą), zamieścili w „Słowie Pomorskim” sprawozdanie, w którym aż roi się od nieścisłości i nieprawd.

Na tego rodzaju metody walki nie warto nawet spluć, więc rzecz oczywista, ani myślimy polemizować z tendencyjnym i bezczelnie kłamliwym sprawozdaniem. Uważamy jednakże za potrzebne objasnić społeczeństwo, jakie są przyzwyczajony i cele akcji przeznaczonej spółki.

Otóż p. **Poznański** poczuł nagłe „powołanie” na opiekuna i lidera rzemiosła grudziądzkiego. Zwolał, jak twierdzi, wspólnie z p. **Makowskim**, owe demonstracyjne zebranie **poza organizację**, zapewne dlatego, aby wzbudzić zainteresowanie dla siebie. Bowiem... **zbliżają się przecież wybory do Izby Rzemieślniczej**. W tym fakcie i zamysłach politycznych endecji szukać należy źródła i celów akcji „Słowa Pom.” i spółki.

P. **Poznański** nie należał dotąd do żadnej organizacji rzemieślniczej i, jak oświadczył na ostatnim zebraniu rzemieślniczym, z zasady nie należy do żadnych organizacji społecznych, oprócz do Bractwa Strzeleckiego (wstydząc się zresztą brać udział w pochodach Bractwa). Dopiero na ostatnim zebraniu pan ten zgłosił swoje przystąpienie do Tow. Rzemieślników Samodzielnych, najpewniej nie po to, aby pracować dla jego rozwoju, lecz aby mieć głos w Towarzystwie i macie wodę.

Nie jest on członkiem ani Kasy Rzemieślniczej, ani Spółdzielni Wydawniczej, ani nawet swej branżowej organizacji — cechu!... Mimo to ma czelność narzucać rzemiosłu swoją „opiekę”...

P. **Makowski**, i owszem, jest członkiem swego cechu, był nawet prezesem Związku Cechów, ale... Tem „ale” jest pewna właściwość charakteru p. M. Jest on t. zw. wszystko i zawsze lepiej wiedzącym i przeto z nikim się nie może zgodzić. Cokolwiek kto inny zrobi, zdaniem p. M. zrobi źle. Natomiast sam robi wszystko „dobrze”, bo... wogóle nadmiaru pracy nie lubi. Zapewne dlatego nie jest członkiem Tow. Rzemieślników Samodzielnych, ani Kasy Rzemieślniczej, ani Spółdzielni itd.

Mniej więcej to samo można powiedzieć o dalszych członkach spółki p. **Poznańskiego**. Naprzykład: Co wspólnego z rzemiosłem ma p. **Czapczyk**??

Zaiste, nie trudno odgadnąć, jaki jest cel akcji tych panów, którzy dotąd byli **poza nawiasem życia organizacyjnego rzemiosła**, a którzy tak nagle przenieśli się w tego rzemiosła (nieproszonych) „opiekunów”. Swoją „pracę dla rzemio-

sla” rozpoczęli ci panowie — do spółki z partyjnikami „Słowa” od maczenia wody i prób skłócenia i

## Dlaczego p. dr. Kalicki złożył mandat radziecki?

Przed kilku dniami podaliśmy obszerną wiadomość o rozłamie w grudziądzkiej Polskiej Partji Socjalistycznej, rozłamie, który stał się nieuniknionym następstwem wypadków w Centralnym Komitecie Wykonawczym P.P.S. i stolecznym oddziale tej partji. Między innymi pisaliśmy wówczas, że twórcą rozłamu w Grudziądzu jest p. dr. Kalicki, który, jako człowiek rozumny i poważny, jako patriota, nie mógł pogodzić się z teraźniejszą działalnością partji, działalnością, nietylko odbiegającą daleko od charakteru pracy z okresu przedwojennego, a nawet z czasów wojny światowej i pierwszych lat wskrzeszenia Rzeczypospolitej, lecz także z gubną dla stronnictwa i szkodliwą dla państwa.

Wystąpienie p. dr. Kalickiego z partji było wyraźnym protestem przeciwko jej taktyce, błakającej się zwłaszcza w ostatnich kilku miesiącach po bezdrożach, szukającej oparcia to tu, to tam, sprzecznym z długoletnią tradycją, na a przede wszystkim zapominającej o tem, kogo to broniło się w maju 1926-go roku, za kim to wówczas szło się i wiarą i krzykiem, a kogo to dziś podąża się i przeskadza mu w twórczej owocnej pracy.

Zachowanie się p. dr. Kalickiego wzniciło niemały popłoch w miejscowej P.P.S., którego wyrazem jest niezrecznie ukrywana zderowanie i bezradność wobec tego faktu, ujawniająca się zarówno wśród przywódców stronnictwa, jak i na skromnych łamach „Pochodni”.

Niestety p. dr. Kalicki popełnił w ostatnich dniach grubą błąd.

Oto przesłał on na ręce przewodniczącego Rady Miejskiej, p. mec. Szychowskiego, list, w którym oświadcza, iż składa mandat radziecki.

Dlaczego? Z jakich powodów? Naszym zdaniem p. dr. Kalickiemu mandatu nie dała partja, radnym miasta nie został on ani z woli socjalistów, ani tylko dla socjalistów. Wybrało go społeczeństwo, wybrało dla siebie, wybrało po to, by, jako człowiek doświadczony i zrównoważony, pracował dla dobra miasta i jego mieszkańców. Gdyby nie mec. Kalickiego nazwisko na liście socjalistycznej, to kto wie, czy socjaliści zdobyliby połowę obecnie posiadanych mandatów. Czy dr. Kalicki zdaje sobie sprawę z tego, ilu nie-socjalistów głosowało na niego?

I dziś, w chwili gdy i partja i Rada Miejska, i społeczeństwo — potrzebują jaknajwięcej ludzi światłych, uczciwych, nie karmiących się doktrynami, nie posługujących się fałszem i obłudą, w takim momencie p. dr. Kalicki składa mandat radziecki? Podrywa to głębokie zaufanie, jakie poważna część społeczeństwa ma do niego, usuwa się z wielkiej i ważnej areny pracy

rozbięcia organizacyjnego rzemiosła oraz od kampanji przeciwko placeniu świadczeń na rzecz Izby Rzemieślniczej.

Nie dziwny się. Każdy daje z siebie to, na co go stać, a zawodowych popsujów. Obwieśpolu stać jedynie na parskanie śliną jadu i psucie dzieł ludzi twórczego czynu.

Całe szczęście, że regulamin Rady Miejskiej przewiduje bardzo ważne i surowe powody, dla których radny może złożyć swój mandat. Powodów takich p. dr. Kalicki nie ma i nie będzie ich miał, dlatego też Rada Miejska wystąpienia jego zapewne nie uzna i nie przyżmnie.

Obecność p. dr. Kalickiego w Radzie Miejskiej uważamy za bardzo pożądaną, nawet konieczną, tembardziej, że na posiedzeniach Rady Miejskiej znajdują się wkrótce sprawy o doniosłym znaczeniu.

A partja? Partja może się złościć, może się gniewać, może znowu tłuc szyby w oknach — na dobre jej to w każdym razie nie wyjdzie.

## Oświadczenie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W związku z napaścią i oszczerstwem „Słowa Pomorskiego” nr. 266 z dnia 17 bm., „Głosu Robotnika” z dnia 17 bm., oraz „Obronę Ludu” nr. 136, zawarłem w artykule p. t. „Agentury obce w Toruniu”, oświadczam:

1. Jestem Polakiem z krwi i ducha polskiego i z narodowością ruską nie mam nic wspólnego.

2. Denuncjatorskiej roboty nie znam w mojej działalności zawodowej w stosunku do moich kolegów, natomiast czynnie i otwarcie występuję zawsze tam, gdzie tego wymaga ogólny interes dobra, zrzeszonego pod moim kierunkiem ogółu kolegów.

3. Za życia b. wojewody pomorskiego, śp. Młodzianowskiego, pracowałem publicznie w organizacjach politycznych, będąc prezesem Z. N. Rzpł. w Toruniu i w sprawach państwowotwórczych współdziałalem zawsze z miarodajnymi czynnikami państwowymi i pracę tę prowadzę dziś nadal w tym samym kierunku.

4. Oszczerstwo, rzucone na moją osobę, skierowałem na drogę sądowną.

Toruń, dnia 17 listopada 1928 r.

Jan Baran.

## Budowa Pomnika Niepodległości.

W dalszym ciągu złożyli na rzecz budowy Pomnika Niepodległości w Grudziądzu: p. senator Wiktor Kulewski, Owczarki — 200 zł., Mola-kówna Marja, Grudziądz — 5 zł., p. Wolska Wanda, Górna Grupa — 2 zł., Państwowy Bank Rolny, Oddział w Grudziądzu — 200 zł., p. Kosianowicz Bolesław, Grudziądz 10 zł., p. Łużyński Bernard, Grudziądz — 5 zł., p. Kłębowski Tad., Grudziądz — 10 zł.

Przypominamy, że ofiary składając można w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Grudziądza, w Komunalnej Kasie Oszczęd. powiatu grudziądzkiego, w Banku Związku Spółek Zarobkowych i w Banku Związku Tow. Kupieckich na konto Komitetu Budowy Pomnika Niepodległości oraz w Administracji „Gońca Nadwiślańskiego”.

## Wiadomości z Pomorza

KLONOWO, pow. Tuchola.

### Bandyci włamywacze przy robocie.

W nocy z 12 na 13 bm., dokonano włamania do piwnicy oberżysty Pawła Friesego w Klonowie pow. Tuchola, któremu skradziono kilkanaście butelek spirytualji i kilka paczek kouserów oraz wiadro musztardy. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 200 zł. Tej samej nocy i prawdopodobnie ci sami sprawcy, dokonali włamania do Konrada Nitki zam. w Klonowie, któremu skradziono pewną ilość garde-

roby oraz 30 zł gotówki, i dokumenty, m. którymi znajdował się kontrakt sprzedaży nieruchomości. Nitka usłyszawszy szelest w pokoju obudził się przyczem sploszył sprawców kradzieży, którzy udali się do chałupnika Nikodema Steltmana zam. na wybudowaniu w Klonowie, któremu skradziono spodnie, plecak i 5 kg. wędlin, wartości 90 zł.

CHWASZCZYNA.

### Symulowany napad.

Dnia 16 bm. niejaki Krause Leon z Chwaszczyzna pow. Kartuzy, został rękoma napadnięty przez 5-ciu nieznanym mu napastników, którzy zatrzymali furmankę i zamierzali odebrać

Krausemu torbę z pieniędzmi. Po dłuższym borykaniu się, Krause odparł napastników, którzy zbiegli w nieznanym kierunku. Zachodzi podejrzenie, że napad był symulowany.

ŁYSNIEWO.

### Wielkie pożary.

Dnia 15 bm. na majątku Łysniewo pow. Wejherowo, wybuchł pożar i spaliło się: stóg żyta, stóg mieszanki oraz młóckarnia z motorem. Straty wynikłe z pożaru przekraczają 45 000 zł. Dnia 15 bm. spaliła się na szkodę

Krygiera Arno Stanisława w Dąbrówce, pow. Brodnica, stodoła z zawartością: 140 fur żyta, 45 fur pszenicy, 45 fur konicyzny i 542 fury gorczycy. Straty wynoszą około 100 000 złotych.



# Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

### W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Wtorek, Felksowi de Val.  
Jutro: Środa, Of. N. M. P.

Wschód słońca godz. 7 m 34

Zach. godz. 3 m. 58.

Wschód księżycy godz. 2 m. 3.

Zachód godz. — m. —.

### DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 16 do 23-go bm. dyżuruje apteka „Pod Łabędziem“, Główny Rynek 20, telefon 142.

### KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek — „Bajadera“, premjera.

Środa — „Bajadera“.

Czwartek — „Znak na drzwiach“.

\*

— CZYTELNIĄ ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— CZYTELNIĄ ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM przy ul. ks. Budkiewicza 26 parter na prawo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godziny 1—3 w południe. Dla kobiet ciężarnych w każdą środę od godziny 1—3 w południe.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

## Kino Nowości

ul. Chełmińska 20

TOM MIX w filmie

## Tom i Tony zwyciężają

Prócz tego nadprogram.

Początek seansów o godz. 6.30 i 8.30.

### WYWIADÓWKI.

Pierwsza rodzicielska konferencja bieżącego roku szkolnego odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego we wtorek, 20 listopada, o godzinie 18.30.

\*

We wtorek, dn. 20 bm., o godz. 5-tej popoł., odbędzie się w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego konferencja wywiadowcza z rodzicami i opiekunami uczniów zakładu.

### WYCIECZKA DO PARYŻA.

Któżby nie słyszał o pięknościach Paryża, któżby nie pragnął zwiedzić wytworne miasto nadsekwaniańskie i popatrzeć się na jego przepyszne bulwary, na wspaniałe gmachy, na całe życie wykwintne i światowe. Otóż nadarza się ku temu sposobność. P. prof. Polakiewiczówna, która kilka lat przebywała w Paryżu, oprowadzi nas po stolicy Francji, opowie wrażenia i wspomnienia i wyświetli długą serję zdjęć.

Wykład odbędzie się we wtorek o godzinie 7.30 wieczorem w auli seminarjum nauczycielskiego. Wstęp 20 groszy.

### ECHA PRZENIESIENIA P. STAROSTY CZARLIŃSKIEGO W STAN NIECZYNNY.

Pierwszy deputowany powiatowy, p. Krzyżanowski z Rogóżna, zwołuje na dzień 21-go listopada br., środa, na godzinę 10-tą rano, członków Sejmiku i Wydziału Powiatowego powiatu grudziądzkiego, w sprawie przeniesienia p. starosty Czarlińskiego w stan nieczynny.

Zebranie odbędzie się w hotelu p. Kellaśa przy ulicy Wybickiego.

### WYWIADÓWKA.

Dyrekcja państw. gimnazjum żeńskiego donosi, że konferencja wywiadowcza z rodzicami i ich zastępcami w sprawie postępów i zachowania się uczennic, odbędzie się w środę, dnia 21 listopada, w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej. Początek o godzinie 5-tej popoł. Równocześnie odbędzie się walne zebranie Rodzicielskiej Opieki Szkolnej i wybory nowego zarządu.

## Dalsze szczegóły ucieczki więźniów z Domu Karnego.

Pomimo energicznego pościgu, dotychczas żadnego z zbiegów nie przytrzymało.

Sprawa masowej ucieczki więźniów z Domu Karnego w Grudziądzu wywołała niezwykłą sensację tak w Grudziądzu jak i na terenie całej Polski. Przez cały wczorajszy dzień zgłaszano się telefonicznie o informacje w sprawie ucieczki z różnych miast, jak Warszawy, Poznania, Bydgoszczy itd., tak do Redakcji naszego pisma, jak i do policji i do Zarządu Domu Karnego.

Cała prasa polska zamieściła na naczelnem miejscu wiadomość o ucieczce, podaną przez Polską Agencję Telegraficzną (Pat.), niektóre pisma warszawskie zamieściły specjalne informacje o ucieczce, podane przez swoich korespondentów (?).

W Grudziądzu najobszerniej donosił „Goniec Nadwiślański“, którego egzemplarze rozchwytywano formalnie, tak że pomimo znacznie zwiększonego nakładu już w godzinach południowych we wszystkich agenturach „Gońca“ zabrakło.

Całe miasto żyło formalnie w dniu wczorajszym pod wrażeniem tej sensacyjnej ucieczki.

Wszędzie komentowano i rozprawiano tylko o ucieczce, niekiedy nie szczędząc dość przykrych uwag pod adresem Zarządu Domu Karnego.

Na policji, głównie policji śledczej, praca gorączkowa w prowadzeniu pościgu trwa dalej z całą energią. Telefony pracują intensywnie, prawie cały dzień bez przerwy.

Wysłano per „Ekspress“ szczegółowe listy zbiegłych więźniów do Warszawy i Wilna, pozatem do wszystkich prawie miast wysłano za zbiegami listy gończe.

Niestety, pomimo z całą energią prowadzonej akcji, nie udało się w ciągu dnia wczorajszego natrafić na trop uciekinierów.

Ze szlaku, na którym przypuszczalnie znajdują się zbiegły, nie sygnalizowano żadnego przytrzymania.

W mieście policja czyni prawie bez przerwy poszukiwania jak nie mniej ze zdwojoną czujnością — szczególnie w nocy — obserwuje osłowników podejrzanych.

Tunel podziemny (podkop), którym więźniowie uciekli, od zewnętrznej tj. od ogrodu z ul. Ogrodowej — z polecenia naczelnika Do-

### UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU ROCZNICY LISTOPADOWEJ.

Katol. Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet) urządza we wtorek dnia 27 bm. w pięknie udekorowanej auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego uroczystą akademję ku uczczeniu rocznicy listopadowej oraz bohaterów poległych w walkach o Niepodległość. Bliższe szczegóły programu poda się do wiadomości w najbliższych dniach, a dziś już zwracamy się do jaknajszerszych warstw społeczeństwa oraz do wszystkich stowarzyszeń i organizacji z prośbą, ażeby przez wzięcie udziału w uroczystości, przyczynić się raczyli do uczczenia tych, którzy życie składali na ołtarzu Ojczyzny i przyczynili się do odzyskania Niepodległości.

### BAL JESIENNY OGRODNIKÓW.

W czwartek dn. 22 bm. w salach Tivoli, zamienionych w egzotyczny, zaczerpnięty ogród, odbędzie się zabawa taneczna tuż. Związku Ogrodników Produkcji dla członków i zaproszonych gości. Wielką atrakcją tej zabawy będzie loteria kwiatowa, do której przeznaczono kilkaset doniczek roślin, od skromnych pierwiosnków, aż do okazałych palm wiecznie. Również i inne niespodzianki oczekują uczestników balu.

To też zgóry przewidzieć można, że zabawa ta cieszyć się będzie dużym powodzeniem, a wszyscy zaproszeni tłumnie na nią pospieszą. — Początek zabawy o godz. 8-mej wieczorem.

### W ZWIĄZKU Z NASZĄ NOTATKĄ O ARESZTOWANIU SZAJKI KASJARZY,

p. Friese donosi nam, że pobrała oswojonych sublokatorów nie 100, a tylko 50 zł komornego. Pani F. rzekomo dlatego wydzierżawiła im mieszkanie, że mieli wygląd ludzi uczciwych i za takich się wydawali.

### Z życia naszych Towarzystw.

(rt) Tow. śpiewu Lutnia. Lekcje śpiewu dziś we wtorek o godz. 8 wieczorem na selce w Gimn. Żeńskim przy ul. Groblowej. Udział wszystkich członków konieczny. — Tamże przyjmuje się nowych członków.

Zarząd.

### Giełda pieniężna.

#### DEWIZY.

Warszawa, 19. 11. (A.W.) Belgja 123,94½; Holandja 358,10; Londyn 43,25; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,85; Praga 26,42; Szwajcaria 171,67; Sztokholm 238,48; Wiedeń 125,37; Włochy 46,72½.

#### WALUTY.

Gdańsk, 19. 11. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,78—57,93; przekaz na Warszawę 57,78—57,90; dolar w stosunku do złotego 8,89½; za 100 guld. prywatnie 172,94.

### Giełda towarowa.

#### ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 19. 11. Żyto 36,50—37,00; pszenica 47,00—47,50; owies jednolity 36,50—37,00; jęczmień browarowy 36,25—36,75; na kaszę 34,50—35,50; otręby żytnie 26—27; pszenne 27—28; kuchenki rżepakowe 43—44; lniane 51,00—51,50. Usposobienie spokojne — obroty małe.

Nie popieraj polskim groszem obcych

## Przebieg Święta Młodzieży w Grudziądzu.

I tym razem, jak dość często, sprawdziło się zdanie ludowe, że jeżeli w piątek pada deszcz, to i w niedzielę tak samo się dzieje. Bo, jak padało ub. piątku, tak było i w niedzielę, chociaż ostatniego z tych dni deszcz był mniej rześysty i długie miał przerwy. A był to dzień Święta Młodzieży. Młodzież jednak niebardzo się na niepodogdę żaliła, wzięła gromadnie udział w tej uroczystości ku czci swego patrona św. Stanisława Kostki, to też obchód jej miał przebieg podniosły i piękny.

W Grudziądzu obchodzą Święto Młodzieży wszystkie trzy bratnie Stowarzyszenia Młodzieży Meskiej wspól-

nie, a co roku kolejno jedno z nich obchód ten urządza. W tym roku przypadła kolej na S. M. P. przy kościele św. Krzyża, z uznaniem zaś podnieść należy, iż takowe bardzo dobrze zadanie swe spełniło.

Niejako wstępem do tej uroczystości było poświęcenie wspaniałego sztandaru S. M. P. przy kościele Serca Jezusowego w M. Tarpnie. Dokonał go już o godz. 6.30 rano po stosownym przemówieniu w sposób skromny ks. kuratus Bleriec, natomiast uroczystość z tej okazji odłożono do wiosny przyszłego roku. Rodzicami chrzestnymi były panie: Bronikowska z miasta i Lewandowska z M. Tarpna,



oraz pp. wójt Bona, Lewandowski, inspektor szkolny Patoek i red. J. Rakowski. Na akt ten przybyły delegacje bratnich Stowarzyszeń od Fary i z Chelmińskiego przedmieścia.

Aktu poświęcenia dokonano tego dnia z powodu, ponieważ młodzież tarpińska pragnęła gorąco — co jej się bardzo chwali — uczestniczyć już ze swym sztandarem w wspólnym obchodzie Święta Młodzieży w mieście. I rozrzucający to był objaw, gdy się widziało w oczach tej młodzieży wielką radość z powodu, iż temu jej pragnieniu stało się zadość. Chłopy i młodzieńcy spoglądali na swój sztandar jak na skarb drogocenny. Jest więc wszelka nadzieja, iż nie sprzeniewierzą się pod względem religijnym i narodowym przyrzeczeniom, które w kościele na swój sztandar, a w ręce patrona swego Stow., ks. Blericqua, złożyli.

Po odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga“, wyruszył pochód ku Farze, a stamtąd razem z S. M. P. przy tym kościele i wśród dźwięków jego orkiestry do kościoła św. Krzyża na uroczyste nabożeństwo. Solenną Mszę św. odprawił ks. kuratus Klunder z asystą księży patronów Malinowskiego i Pakalskiego. Ks. M. wygłosił też z ambony przepiękne kazanie. Członkowie wszystkich trzech Stowarzyszeń przystąpili do Komunii św., a udzielali im jej ks. celebraus i ks. M. Śpiwcy, i to bardzo ładnie, wykonało miejscowe Tow. „Dzwon“ pod batutą swego pilnego i zdolnego dyrygenta, p. org. Smoczyńskiego.

Po południu nastąpiła zbiórka uroczystych Stowarzyszeń Młodzieży i kilku innych — były to: delegacja harcerzy i Tow. Hallerczyków, Tow. Czeladzi Katol., kolejarzy p. o. św. Józefa i robotników, jakoteż oddziału męskiego Apostolstwa Modlitwy. — O godz. 2 wyruszył długi pochód z 8 sztandarami a z muzyką orkiestry S. M. P. z Chelmińskiego przedmieścia znowu do kościoła św. Krzyża. Po drodze złożono u pomnika Nieznanego Żołnierza piękny wieńiec, przyczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

W kościele odprawił ks. patron Pakalski uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a zakończył je wspólny śpiew pieśni „Boże, coś Polskę“.

Około godz. 8 rozpoczęła się w zapelnionej publicznością sali „Tivoli“ wieczornica, na którą przybyli z pośród duchowieństwa ks. prałat Dembek i księży patroni kuratus Blericq i Malinowski oraz grono członków honorowych.

Więczornicę zagal powitaniem gości ks. patron Pakalski, poczem drh. Jan Cybulski wygłosił piękny i długi wiersz „Miłość i Wiara“. Następnie odegrali członkowie S. M. P. z Chelmińskiego przedmieścia 2-aktowy obrazek dramatyczny pt. „Do wyższych ja rzeczy urodzony“. Doskonale odegrali swe role mianowicie młodocieni drh. Stefan Hinc jako św. Stanisław Kostka podczas swej ucieczki z Wiednia do Augsburga i Rzymu oraz 17-letni drh. Mrozek jako stary żebrak, z którym święty Młodzieniaszek w drodze się spotkał. Lecz i inni amatorzy wywiązały się dobrze ze swego zadania. — Taksamo miała się rzecz z odegraniem drugim obrazkiem dramat w 4 odsłonach pt. „Obrońca Trembowli“, w której rolę głównej osoby, tj. majora jako dowódcy twierdzy, oddawał drh. prezes Zakrzewski. Na wyróżnienie zasługuje gra panien z Sodalicii, które chętnie Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej tę przysługę wyświadczyły.

W przerwach koncertowała orkiestra S. M. P. od kościoła św. Krzyża. Ona też grała niestrudzenie podczas zabawy, która nastąpiła po przedstawieniu, a trwała w najlepszym porządku i miłym nastroju do północy.

Oby ten piękny przebieg Święta Młodzieży był nową i skuteczną zachętą dla tej młodzieży katolicko-polskiej, która dotychczas niestety w tak wielkiej liczbie chodzi samopas, aby

skupiała się pod sztandarem S.M.P. Wszak wobec niebezpieczeństwa, grożącego jej pod względem religijnym i moralnym w większym mieście, tem więcej z tego odniesie pożytku. W tym celu niechaj rodzice mający synów i

córki, postarają się o to, aby niebawem do odnośnych Stowarzyszeń wstąpili. A z pewnością ani jedna ani druga strona tego nie pożałuje. A i Kościołowi św. i Ojczyźnie naszej wyjdzie to na pożytek.

## TORUŃ

### DELEGAT WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO NA ZJEŹDZIE Z.O.K.Z. W WARSZAWIE

Na wielkim zjeździe Z.O.K.Z. w Warszawie, reprezentował p. Wojewodę Pomorskiego, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. Stanisław Jarecki.

### PISMA WŁOSKIEGO PUŁKU INŻYNIERJI DO 8 P. SAPERÓW.

Z okazji nadanie 8 pułkowi saperów w Toruniu daru w postaci srebrnej trąbki, o której to uroczystości piszemy na innym miejscu, poniżej podajemy treść listu, jaki z tej okazji wysłał pułkownik Boatto do dowódcy pułku saperów oraz dołączony do tego listu krótki zarys historii 8 pułku inżynierji włoskiej.

Król, Poselstwo w Warszawie  
Attache Wojskowy  
Nr. 2892 dziennika.

Warszawa, dn. 11 listop. 1928.

Do  
Dowódcy 8 Pułku Saperów

Toruń.

Panie Pułkowniku!

Dziesięć lat upłynęło, kiedy we Włoszech tworzył się piękny pułk, który obecnie znajduje się pod Pana rozkazami.

Wtej dacie szczęśliwej, która oznacza również X. rocznicę Zwycięstwa i Niepodległości Polski, Wojsko Włoskie zamierza ofiarować Jednostkom Polskim, uformowanym we Włoszech, znak, przypominający im Kraj, który je trzymał do chrztu, jak również braterstwo broni, łączące żołnierzy włoskich z żołnierzami polskimi.

Jest mi przyjemnie wręczyć Panu ten znak, w postaci trąbki srebrnej, przeznaczony dla trębacza przy dowódcy pułku.

Do trąbki jest dołączony proporzeczek, który z jednej strony nosi emblemat, numer i barwy Pańskiego Pułku, a z drugiej emblemat, nazwę i barwy odpowiedniego pułku włoskiego.

Oddając Panu trąbkę i proporzeczek, życzę Panu i jego pułkowi, również w imieniu mych Towarzyszy Włoch, jaknajlepszego powodzenia.

Pułkownik (—) Boatto.

Zarys historii 8 pułku Inżynierji Król. Wojska Włoskiego.

8 pułk Inżynierji (saperzy, minery i telegrafisci) został utworzony z 3-ch batalionów, uformowanych w Rzymie 1-go kwietnia 1920 roku. Jego siedziba obecna znajduje się również w Rzymie. Nie brał on więc udziału w wojnie światowej, jako jednostka pułkowa. Liczne bataliony i kompanie różnych specjalności tej broni, uformowane w czasie wojny i zatrudnione na rozmaitych odcinkach frontu włoskiego, były zależne od dowództwa pułków, istniejących przed wojną.

Cenne usługi oddane przez broń inżynierską w wojnie 1915 r. do 1918 r., zostały nagrodzone medalem złotym za waleczność, nadanym tej broni z amotywowaniem, mówiącym w krótkich słowach o dziejach 4-let wojny tych bohaterów żołnierzy. Oto Ona: „wytrwała, niezmierzona i skromna, kopiąc twarde okop i każdy most — ten okazując wzniosłą pogardę dla nieprzyjaciela, nawiązując pod huraganem ognia i żelaza, cienkie druty, po których biegnie myśl, regulująca walkę, rzucając się do ataku w epizym wyścigu z piechotą, rozrzutnie przylewała swą krew i dokonywała czynów bohaterów dla wielkości Ojczyzny (1915 do 1918 r.)“

Wszystkie pułki Inżynierji obchodzą swe święto 28 października w rocznicę bitwy pod Vittorio Veneto (28-go października 1918 r.), bowiem w październiku rozpoczęła się nad Piave ofensywa włoska, która miała oznaczyć tak ostatnią godzinę armji nieprzyjacielskiej, i tylko dzięki doskonałości technicznej, odwadze, samozaparciu skromnych żołnierzy wojsk Inżynierji, którzy pod ogniem nieprzyjaciela przerzucili mosty i kładki, wojsko włoskie mogło przeprawić się przez rzekę i odrzucić przeciwnika z ziem włoskiej.

## Uroczystość wręczenia daru armji włoskiej 8 p. sap. w Toruniu.

W sobotę dnia 17 bm., o godz. 10-tej przedpoł., odbył się uroczysty akt wręczenia 8 pułkowi saperów srebrnej trąbki z okazji Dziesięciolecia, przez 8 pułk inżynierji królestwa Italji. Ofiarowaną trąbkę, otrzymał w Warszawie z rąk ministra pełnomocnego królestwa włoskiego, delegat pułku, który następnie przywiózł ją do Torunia.

Piękna trąbka, artystycznie wykonana, posiada grawirowaną dedykację w języku włoskim, i piękny, jedwabny, utrzymany w kolorach pułku, płomień (wzoru średniowiecza) z haftowanym napisem z jednej strony: „8 pułk saperów“, z drugiej na barwach pułku włoskiego: „8 Regiment Genio“.

Na dziedzińcu koszar 8 pułku saperów na pięknie przybranych złożeń i flagami o barwach włoskich i polskich wzniesieniu, zajęli miejsca przedstawiciele oddziałów wojskowych garnizonu toruńskiego, z gen. Prichem, jako zastępcą dowódcy O.K. VIII gen. Berbeckim, dowódcą garnizonu płk. Maksymowicz-Raczyński, szefem sztabu O.K. VIII, płk. Parafińskim, komandorem Frankowskim na czele, oraz ojciec chrzestny sztandaru pułkowego, starosta krajowy dr. Wybicki.

Uroczystość rozpoczęła się wręceniem trąbki gen. Prichowi przez delegata, który ją przywiózł z Warszawy. Gen. Prich wręczył następnie dar dowódcy pułku pplk. Aleksandrowiczowi, podkreślając honor, jaki spadł na pułk, przez otrzymanie pamiątki oraz znaczenie symbolu trąbki w życiu żołnierza zarówno w boju jak i w czasie pokoju. W czasie wręczenia daru przez gen. Pricha, trębacz pułkowy odegrał sygnał wojska polskiego. Pułk. Alek-

### PSIA PLAGA.

Pies należący do Ruszekakówny, zam. w Toruniu, pokasał w rękę Kowalską Irene, zam. przy ul. Mickiewicza.

### ZASŁABŁ NA ULICY Z WYCIĘCZENIA.

Dnia 17 bm., na ulicy Rabińskiej w Toruniu zasłabł z wycięczeniem mieszkaniec Torunia Kusz Franciszek, którego odstawiono do szpitala.

### ZAKWESTJONOWANIE FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 5-ZŁ.

Na dworcu Toruń-miasto i Toruń-przedmieście zostały zakwestjonowane 5-złotowe banknoty jako fałszywe, któremi płacili za bilety Gryzak Feliks, zam. w Bukowie pow. Wąbrzeźno i Szymczak Józef, zam. w Tomaszewie pow. Lubawa.

### INTRATNE ZAJĘCIE

Piotrowski Marian, zam. w Toruniu, puszczał w obieg fałszywą 2-złotówkę.

sandrowicz po otrzymaniu daru wznosił okrzyk na cześć królestwa włoskiego, jego armji i 8 pułku inżynierji włoskiej, a orkiestra odegrała hymn włoski. Równocześnie na maszcie wywieszono sztandar włoski i oddano 4 salwy honorowe minerskie. W przemówieniu, jakie następnie wygłosił dowódca pułku, podkreślił braterstwo broni, przez które zawsze dąży się do potęgi Najjaśniejszej Rzeczyrospolitej Polski. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyła się defilada pułku, którą odebrał gen. Prich w otoczeniu wszystkich gości.

Po tej uroczystości odbyło się w kasynie oficerskim pułku, śniadanie, w czasie którego gen. Prich, zwracając się do pomnika Marszałka Piłsudskiego, którego biust z okazji 10-lecia Niepodległości ufundował korpus oficerski 8 pułku saperów i dziś zdobi salę balową kasyna, — wznosił toast na cześć Naczelnego Wodza, generalnego inspektora armji i ministra spraw wojskowych. Następnie wygłoszono szereg toastów na cześć dowódcy korpusu gen. Berbeckiego, ojca chrzestnego chorągwi pułku, starosty krajowego dr. Wybickiego, gen. Pricha, dowódcy pułku pułk. Aleksandrowicza i innych.

W pięknej sali „honorowej“ kasyna, w gablotce mieszczącej pamiątki pułku, złożono srebrną trąbkę, okok historycznej chorągwi pułku, ofiarowaną przez społeczeństwo poznańskie (Kolo Polek) w r. 1919 w czasie powstania w Wielkopolsce 2 kompanji 15 bataljonu. Tu także zawieszony jest duży portret gen. Berbeckiego.

## Uposażenie pracowników państwowych a wzrost drożyzny.

Na stosunek pracowników państwowych do Rządu wpływają względy zupełnie uboczne, uwarunkowane demagogją stronnictw politycznych, rozciągających swe destrukcyjne wpływy na organizacje zawodowe pracowników państwowych i segerujących tym ostatnim wszelakie krzywdy i niezaspokojone pretensje. To też rozpatrując położenie pracowników, należy starannie i umiejętnie rozdzielać rzeczywiste potrzeby i realne postulaty od czynników świadomej, nieprzebierającej w środkach agnacji i brutalnego licytowania się partyjnych obrońców, żerujących z cynizmem na niedoli mas pracowniczych.

Do hasel z szczególną pasją rzucających mało krytycznym ma-

som, nawet niechętnie spozierającym do kuźni oficjalnej polityki partyjnej i zawodowej organizacyj i związków, należy postulat ruchomej mnożnej. Naturalnie, branie serjo zapalu, z jakim menerzy partyjni nieodzowność ustanowienia mnożnej ruchomej, starają się pracownikom państwowym zaszczepiać, wyświadczałoby zbyt wiele zaszczytu wulgarniej demagogji. Bowiemy motywem decydującym staje się w tym wypadku nie wzgląd na rzeczowe uzasadnienie podobnej koncepcji, lecz dążenie do łowienia ryb w mętnej wodzie sztucznie i perfidnie rozdmuchwanego fermentu. Ze tak jest istotnie, świadczą same fakty. Mianowicie, ze strony najgorętszych, patentowanych adwokatów niedoli



pracowników państwowych, których położenia krytycznego nikt przecież nie kwestjonuje i w stosunku do którego bez odrazy nie mógłby wyrazić swęj zgody na możliwość utrwalenia istniejącego stanu rzeczy, pada argument opiewający, że mimo wzrostu drożyzny i kosztów utrzymania, pensje pracowników państwowych nie ulegają procesom podwyższania ich proporcjonalnego. Z argumentu tego kuja agitatorzy partyjni motyw nieprzyjawnego rzekomo stanowiska Rządu względem mas pracowniczych i ich dezcyderatów, następnie inspirując pracowników państwowych w kierunku przeciwrządowej opozycji. Tymczasem podobna dialektyka, przeszliżująca się ponad pozytywną wymowa cyfr, staje się agitacją, siejąca wśród mas żarzewie niezadowolenia, lecz niewiele ma wspólnego z rzeczowo a bezstronnem pojmowaniem orędownictwa ich interesów, uzależnionych bezpośrednio od sytuacji Państwa. Rozumie się, że można powyższe założenia tak lub inaczej pod kątem partyjnych programów interpretować, lecz rozstrząsanie podobnych rozbieżnych punktów widzenia, zaprowadziłoby prostą drogą do labiryntu środków i środeczków politycznej propagandy walczących z Rządem stronnictw. Tymczasem dane oficjalne na szczerość i powagę zwolenników mnożnej ruchomej i t. d. rzucają dość jasne oświetlenie. Mianowicie według Gł. Urzędu Statystycznego, mnożna w październiku 1925 r. wynosiła 43 gr. w maju 1926 r. — 48 gr., a od tego czasu wzrosła o 11 gr. wynosząc dziś — w zasadzie — 95

gr. Następnie te 11 gr przeniesione na grunt realnych stosunków drożyznianych czyni 22,10 procentów wzrostów kosztów utrzymania. w odpowiedzi na co Rząd dał pracownikom państwowym 10 — 15 — 20 procentów podwyższenia ich poborów miesięcznych. Tem samem punkt ciężkości położenia pracowników państwowych zostaje automatycznie przeniesiony na płaszczynę o wiele szerszą sytuacji gospodarczej całości Państwa, pewnego obniżenia wartości pieniądza w niczem nie uzasadnia-

jąc czynionych pohopnie Rządowi oskarżeń, stawiających mu zarzuty nie uwzględnienia postulatów pracowniczych wbrew jakoby oczywistej słuszności.

Przeciwno danym Gł. Urzędowi Statystycznego znikąd nie podniosły się zastrzeżenia ani protesty i żaden Zw. Zaw. nie zgłosił żadnego w tej mierze sprzeciwu.

Wreszcie sprawa dodatku mieszkaniowego również przez Rząd w najbliższej przyszłości zostanie rozwiązana pozytywnie.

F. Z.

**Toruń.**

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś — we wtorek, dn. 20 bm, teatr nieczynny.

W środę, dn. 21 listopada, o godz. 20-tej poraz ostatni dramat historyczny pt. „Obrońca Częstochowy“ czyli „Przeor Paulinów“. Wspaniała wystawa, świetna gra pp. Sznage-Andruszewskiej, Zdańskiej-Senowskiej, Porębskiej, dyr. Rygiera, Sawickiego, Zbuckiego, Wasilewskiego, Dobrowolskiego, Plucińskiego i innych oraz treść sztuki, obfitująca w momenty niezwykle dramatyczne — składają się na całość niezwykle artystyczną.

**KINO „CORSO“.**

I. Król ekranu Tom Mix, „Cyrk Toma Mixa“ w 8 aktach. II. Nadprogram: „Hotel pod trzema małpami“, wielka bomba śmiechu w 2 aktach III. „W obronie ukochanej“.

**Humor.**

**„BOGATY CZŁOWIEK“.**

Malarz do wchodzącego egzekutora: Proszę! Niech pan zajmie miejsce. — Jest to bowiem jedyna rzecz, — która pan u mnie może zająć.

**NIEPRZYJEMNE SPOTKANIE.**

Wierzyciel z rachunkiem: Czy zastałem pana w domu...

Służąca: Niestety wyszedł przed chwilą...

Wierzyciel: Jak to! Przed chwilą widziałem go właśnie wchodzącego do bramy domu...

Służąca: On jednak pana także zobaczył...

**TEATR :-: KINO.**

**Grudziądz**

**TEATR POMORSKI.**

Dziś — „Bajadera“. A zatem dziś, we wtorek, ujrzymy poraz pierwszy w sezonie bieżącym przepiękną operetkę Kalmanna, w tytułowej roli z p. Melą Grabowską. Pozatem w rolach głównych wystąpią pp. Wołodźko-Jaworska, Ostrowski, Jaszczolt-Sulima, Palański, Zięciakiewicz i ulubieniec publiczności Dowmunt, który zarazem dzisiejszą premierę wyreżyserował. Nowe efektowne tańce, oraz dekoracje, kostjumy i meble, dopełniają efektownej całości i podbijają widzów bez zastrzeżeń. Początek punktualnie o godzinie 7,30 wieczorem.

W środę — „Bajadera“ ukaże się poraz drugi. Sprzedaż biletów rozpoczęta. Początek o godz. 7,30 wiecz.

W nadchodzący czwartek ukaże się poraz drugi sensacyjna sztuka Channinga Polocka „Znak na drzwiach“. — Początek o godz. 7,30 wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie teatru, w firmie „Luxus“.

**KINO „ORZEŁ“**

wyświetla w dalszym ciągu przepiękny film z życia rosyjskiego p. t. „Anna Karenina“ według słynnej powieści Hr. Lwa Tolstoja. — W krótkce jak doniosła nam dyrekcja kina, wyświetlany będzie film p. t. „Hrabina Paryża“ — nowa realizacja i nowe opracowanie pod osobistą reżyserją Joe Maya w jednej niepodzielnej całości. Film ten napewno cieszyć się będzie powodzeniem, gdyż artyści takiej miary jak: Mia May, Emil Jannings, Włodz. Gajdarow, Erika Glässener, mówią sami za siebie.

**KINO „NOWOŚCI“**

wyświetla porwijający film pełen emocji i sensacji pt. „Tom i Tonny zwyciężają“, nadzwyczaj ciekawy i widzenia godny obraz. Ponadto bogaty nadprogram.

**KINO „APOLLO“**

wyświetla we wtorek poraz ostatni słynny arcyfilm p. t. „Ben Hur“ z Ramonem Novarro w roli tytułowej. — W środę „Ulubienica Paryża“.

**Kino Apollo**

wyświetla we wtorek poraz ostatni arcyfilm

**BEN-HUR**

z Ramonem Novarro.

W środę

Ulubienica Paryża.

Początek przedst. o godz. 6.20 i 8.50.

Poszukuję od zaraz wzgl. od 1 grudnia 1928 r. **książkowego (waj) bilansistę (tkę)** obeznanego (ną) z wszelkimi pracami biurowymi i urzędowymi. Reflektanci (tki) władac muszą dobrze językiem polskim i niemieckim, oraz być zdolnymi korespondentami i winni pisać na maszynie. Łask. zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw, fotografią oraz referencji i podaniem wysokości wymaganej pensji uprasza **Hipolit Kotliński, Grudziądz** Składy żelaza, artykuły budowlane i rolnicze, sprzęt kuchenne i domowe, porcelana, fajans, szkło.

**Szkola Gospodarcza** w Grudziądzu ul. Trynkowa 19 przyjmuje **uczenice** na trzy i pięćmiesięczny kurs. Zgłoszenia i zapisy w kancelarii szkolnej od godz. 10—1 popoł.

**WYJĄTKOWA OKAZJA!!** Wielki wybór najnowszej konfekcji damskiej, męskiej, dziecięcej, galanterja i obuwie po cenach najniższych i na dogodnych warunkach. Obejrzenie składu nie obowiązuje do kupna. **DOM KONFEKCYJNY J. Młynarski i S-ka, Toruń, Łazienna 28.**

**Najbogatszy wybór! Pierwszorzędne Pianina** w każdej cenie poleca największa fabryka pianin **B. SOMMERFELD** Telefon 229 Filja Grudziądz ul. Groblowa 4 Roczna produkcja 1500 pianin. Wybór dobrych instrumentów wyrobu zagranicznego. Dogodne warunki spłaty. Długoletnia gwarancja. Solidna fachowa obsługa. — Założ. w roku 1905.

Włoska Spółka Ałc. Powszechna Asekuracja w Tryjeście **Assicurazioni Generali** Rok zał. 1831 r. Kapitał zakł. i rezerw. L. 1.013.272.834. — zawiera na najkorzystniejszych warunkach ubezpieczenia: życiowe, ogniowe, od kradzieży z włam., wypadkowe, odpow. cywiln., transportowe. Oddział na Wielkopolskę i Pomorze w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 3b. Inspektorat w Grudziądzu ul. Sienkiewicza 14. Ruchliwi i dzielni zastępcy na Grudziądz i okolice poszuk. Zgłosz. w Inspektoracie.

**CHŁOPCY CZŁOWIEK** do zbijania ramek, oraz do piły taśmowej i heblarki potrzebni. Zgłaszać się u portjera **Pom. Zakładów Ceramicznych Tow. Akc.** w Grudziądzu, Tuszewska Grobla 57. **Lekcyj** francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższ. wykształceniem Staszycza 1, part. 1. (4465) **Ostrzeżenie** Ostrzegam przed wynajęciem mieszkania przy Rynku 1/2 od p. Aschenhoffa, gdyż na żadne kombinacje się nie zgadzam. (28607) Gospodarz.

**Zamówienie.** Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny „Goniec Nadwiślański“ na miesiąc grudzień za 2,86 zł. — IV kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.\*) Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższy m adresem Imię i nazwisko: ..... miejscowość: ..... ulica nr.: ..... \*) Niestosowne skreślić. **Kwit pocztowy.** zł. .... gr. tytułem przedpłaty codziennego „Gońca Nadwiślańskiego“ za miesiąc grudzień — IV kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam, d. .... 1928. podpis urzędnika.



Dnia 18 bm. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu

ś. p.

## Aleksandra Tekla Lubicz-Anczykowska

b. obywatelka ziemiska ziemi Kaliskiej, przeżywszy lat 80.  
Złożenie zwłok nastąpi w Częstochowie do grobów rodzinnych dnia 20 bm., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku  
**synowie, synowe i wnuki.**

W sobotę, dnia 17 bm., o godz. 9 rano, zasnął w Bogu po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 60, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i teść

ś. p.

## Jan Zabłoński

o czym donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

**RODZINA.**

Grudziądz, dnia 19 listopada 1928 r.

Ekspozycja do kościoła farnego odbędzie się z domu żałoby przy Drodze Łukowej 42/43 jutro we wtorek, o godz. 8,15 rano, a po nabożeństwie żałobnym pogrzeb.

## Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż „Pomorski Dziennik Wojewódzki” wyłożony jest do publicznego przeglądania w przedpokoju Wydziału Prezydjalnego.

Prezydent Miasta:

(—) J. Włodek.

## Przetarg przymusowy.

W środę, 21 bm., o godz. 10-iej, sprzedawać będę za gotówkę, więcej dającemu, przy ulicy Lipowej 68, w podwórzu:  
wałkownicę do garbowania skór.

Dobrzański, kom. sądowy.

## Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 21 listopada, o godzinie 10-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

maszyny do wyrabiania wyrobów chemicznych.

Miejsce sprzedaży ul. Forteczna 3, w podwórzu.

(—) Józefowicz, komornik sądowy.

## Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 21 listopada, o godzinie 1-szej po poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego, najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

Kasę Centralną.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 23, w podwórzu.

(—) Józefowicz, komornik sądowy.

„Stenograf Polski”

miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyczuwającego również listownie stenografii najdoskonalej — wychodzi, półrocznie 2 złote. Prospekty bezpłatnie. (8537b)

**Bieliznę**

damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek polecenia **skład galanterji i zabawek, Plac 23 Stycznia nr. 22.**

## Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 21 listopada br., o godz. 11 przedpoł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego, za gotówkę najwięcej dającemu, w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 12, w podwórzu:

bibliotekę dębową, bibliotekę z biurkiem, 2 dębowe stoliki do herbaty, 2 krzesła do biurka, 4 krzesła czarne dębowe, 2 noene stoliki, łóżko orzechowe, 10 płyt marmurowych do nocnych stolików, 2 płyty marmurowe do umywalki, stół (umywalka), mała szafkę dęb. oszkl.

(—) Smarz, komornik sądowy.

## LOSY Polsk. Panstw. Loterji Dobr.

nadeszły. Jednorazowe ciągnięcie 1/2 losu 4 zł., 1/1 losu 8 zł.  
Wygrane po 30 000, 15 000 zł. i t. d.  
Wyplata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń

**Kolektura Loterji Panstw. GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.**

Restauracja Sirahl ul. Klasztorna 11/12

W środę, dnia 21 listopada br.

**świeże kiszki z kapustą** (własnego wyrobu)

O łaskawe poparcie i liczny udział proszę **Gospodarz.**

Młody pies

## Doberman

czarny, brązowe piersi, **zaginął.**

Uprasza się o oddanie za dobrem wynagrodzeniem.

**S. I. Kiewe, Tow. Kom. ul. Stara 4/6.**

## Instalatorów

na prace przy centralnem ogrzewaniu i kanalizacji poszukuje (4784)

**Antoni Schwarz, inż., ul. Stara 17/19.**

**PROWINCJA!**

**Wyjazd do Warszawy zbyteczny!**  
Zalutujemy wszelk. zlecenia w sądach, urzędach państw. i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. **BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”** Warszawa, Nowy-Swiat 28. Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedz. **Korespondenci w całej Polsce poszukiw.**

**Sprzedaje**

**Kanapa** stół, dywan, lustro z konsolą, duży obraz i różne inne rzeczy korzystnie na sprzedaż **Nadgórna 69. III p. pr. (4780)**

**Na sprzedaż**

2 męskie zimowe palta na wysoką osobę **Lipowa 41, part. pr.**

**Sprzedam**

narzędzia kowalskie **Mało Tarpno 31.**

**Pies**

wilk, 6 miesięczny na sprzedaż **Lenc, Lipowa 92. (4776)**

**Oberża**

z przewłaszczeniem, z salą, 35 mórg pszeno-buraczanej ziemi łąki z torfem, przy leśn. śliczn. parkiem, budynki maszynowe z żywym i martwym inwentarzem. natychmiast do sprzedania. Zgłosz. uprasza się do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4768.

**Gabinet**

lekarsko-dentystyczny wraz z długoletnią praktyką w Grudziądzu od zaraz do sprzedania. Gdzie, wskazuje Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5553.

**Sprzedam**

bryczkę, uprząż, centrifugę, naczynie do do robienia masła i inne stare rzeczy. **Kunterstżyńska nr. 3 Kancelarja pralni wojskowej od 8-4 p.p.**

**Bryczka**

jak nowa, jedno i dwu konna, wóz roboczy jednokonny tania sprzedam **(4793) Ziętarski, Kwiatowa nr. 10.**

**6-8 ctr.**

owocu zimowego i późnego jesiennego bardzo dobre gatunki na miejscu do odebrania, ma na sprzedaż **Majetność P. lewice p. Gorzuchowo pow. Chełmiński.**

**Mieszkania**

**Pokój umebl.** lo wynajęcia. **(4775) Rynek 6, II p. pr.**

**Pokój**

z zupełnie nowymi meblami z urządzeniem do gotowania natychmiast za 1300 zł. na sprzedaż. **Wiadomość w Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4792**

**Pokój umebl.**

z osobnym wejściem do wydzierżawienia **Koszarowa 19, part. pr.**

**Poszukuję**

3-5 pokoi z kuchnią, warunki podług umowy. **Placę czynsz z góry i zwrot remontu. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4794.**

**Młode**

bezdietne małżeństwo poszukuje pokoju umebl. z urządzeniem kuchni. **Ofer do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4773.**

**Pokój umebl.**

dla 2 panów z całonocnym utrzymaniem do wydzierżawienia **(4765) Pietruszkowa 22, I p. l.**

**Kupna**

**Szafę**

używaną do ubrań kupię. **Zgłoszen. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4765.**

**Meble**

oraz wszelkie używane przedmioty kupuję za gotówkę. **„Okazjapol”, Rzezalniana 22. (4459)**

**Poszuk. posady**

**Panienska**

z ukończonym 6 kl. gimnazjum i rocznym kursem handlowym we Lwowie, poszukuje praktyki w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. **Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4789.**

**Kobieta**

w średnim wieku przyjmie jakakolwiek posadę. **Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1111**

**Wolne posady**

**Starszy**

sofer, mechanik, może się zgłosić **(4782) Groblowa 40.**

**Werkmistrza**

poszukuje zaraz fabryka maszyn rolniczych, odlewnia żelaza i spiżu, oraz zakłady reperacyjne **Głogowski i Syn w Brodnicy. Kandydatów prosimy składać wyczerpujące oferty piśmienne.**

**Służąca**

potrzebna zaraz **Nowaaka, Chełmińska 40.**

**Pomocnika**

krawieckiego poszukuje zaraz **Władysław Bayer, mistrz krawiecki, Plac 23 Stycznia 20 a. (4787)**

**Kilka zdolnych**

**panenek** do pracy poszukuje zaraz

**Fabryka Czekolady „Glokona”**

**Grudziądz, Rynek 6.**

**Posługaczka**

potrzebna od 7-10 rano **Schulz, Rynek nr. 12. 4777**

**Starsza**

kobieta lub dziewczyna potrzebna do dziecka **Solna 4/5, II p.**

**Zguby**

**Zgubiono**

książeczkę wojskową na nazwisko **Władysław Kateta, którą unieważniam. (4734)**

**Zgubioną**

książeczkę wojskową na nazwisko **Aleksander Lorenc unieważniam. (4756)**

**Zgubiono**

książeczkę wojskową na nazwisko **Mączkowski Szczepan, którą niniejszem unieważniam. (4741)**

**Zgubioną**

książeczkę wojskową na nazwisko **Władysław Jarzyński unieważniam. (4710)**

**Skradzioną**

książeczkę wojskową na nazwisko **Józef Muszyński unieważniam. (4775)**

**Nauka**

**Lekcje**

matematyki, łaciny, francuskiego i innych przedmiotów szkół średnich **udziela Stara 16, II p. (4767)**

**Kurs nauki**

księgowości (5 przedmiotów) na podstawie pozwolenia **Kuratorjum Poznańskiego rozpocznie się 1 grudnia. Zgłosz. w kancelarji szkoły przy ul. Klasztornej 5 o godzinie 11-1 i 3-4. (4646)**

**Odzierżawy**

**Skład**

dobrze prosperujący z towarami w centrum miasta natychmiast do odstąpienia. **Do przejęcia potrzeb. 25.000 zł. Zgłoszen. „Kurjer Inwalida”, Grudziądz, Mickiewicza 23.**

**5 mórg**

pszennej ziemi w tem mieszkaniu 2 pokojowe z kuchnią, chlewowem, nadające się dla handlarza, 2 km. od Grudziądza. **(4785) Czysz za rok z góry 1000 zł. zaraz do wydzierżawienia Gwiazdowski, Grudziądz, Mickiewicza nr. 33.**

**Różne**

**1000 zł.**

poszukuję na przeciąg sześciu miesięcy, gwarancja przewyższająca trzykrotnie sumę pożyczki. **Procent stosownie do umowy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4790.**

**Pożyczki**

**5000-8000 zł.**

poszukuję pod zastaw zboża. **Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4762.**

**Zakład fotograf.**

**Bolesi. Lange** ul. Solna nr. 2

poleca **fotografje** w wykonaniu artystycznym począwszy od zł. 6,- za 6 sztuk. **Fotografje paszportowe 3 szt. 1,50 zł. na życzenie w 1/2 g.**

**Płaszcz**

ubrania, obuwić, meble, maszyny do szycia damskie, krawieckie, szewskie, oraz wszelkie używane rzeczy **sprzedaje tanio „Okazjapol”, Rzezalniana 22. (4591)**

**Ostrzeżenie!**

Ostrzegam firmy, które udzieliły ogłoszenia do Agencji mojego wydania, aby na rece **Wujczaka Ignacego** nie wpłacały żadnej należności a konto ogłoszeń, gdyż **Wujczak** nie jest upoważniony do inkasa należności. **Zdołał on w niewłaściwy sposób pobrać od niektórych firm pewne kwoty a konto należności za ogłoszenia, wobec czego oddałem sprawę do Prokuratorji. Wacław Jaroszewski**

**W. Czarnecka**

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)**

**Sery!!!**

tylżycki, szwajcarski, śmietankowy, gdański, Romadour, Cammebert, **Dziennik świeże MASŁO. Sery kraj. maszyn. poleca najtaniej Araczewski**

Toruń, narożn. Chełmiński, przy Rynku.

Do przedsiębiorst. fabrycznego poszukuję **wspólnika** czynnego lub cichego z kapitał. 5-8 tys. zł. **Zysk 50% zapewn. Zgł. do Adm. Gońca Nadwiśl. p. nr. 4778.**

**Szyję bieliznę**

od skromnej do najwykwintniejszej, suknie od zł. 5 i ubranka dziecięce **3 Maja 5/6 wej. z ul. Rybackiej.**

**Goniec Nadwiślański** wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie wo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. **Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat.** — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tamsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nacz. **Jan Zagierski.** Redaktor odpowiedzialny **L. Doliński** w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11-1. **Rekonisów** nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. **Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego** w Grudziądzu.